MIESIĘCZNIK
STOWARZYSZENIA
BIBLIOTEKARZY POLSKICH
I BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M.ST. WARSZAWY

9/1996

BIBLIOTEKARZ

Stanisław CZAJKA:
Biblioteki samorządowe a biblioteki wojewódzkie

Hans-Peter THUN:
Bibliotekarstwo w Republice Federalnej Niemiec. Cz. II

Jadwiga KUBICKA:
Współpraca bibliotek Białej Podlaskiej i Brześcia w latach 1989-1995

Wanda MATWIEJCZUK:
Biblioteka elektroniczna dzisiaj

ISSN 0208-4333

Indeks 352624

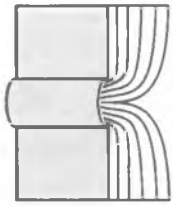

PHD „Książnica Polska"
Spółka z o.o. w Olsztynie
10-959 Olsztyn, pl. Wolności 2/3
tel./fax (089) 27-44-21

Oferuje do sprzedaży serię popularnych słowników językowych (okładki lakierowane) wydanych pod auspicjami Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego

- Bęba Stanisław, Liberek Jarosław

MAŁY SŁOWNIK FRAZEOLOGICZNY WSPÓŁCZESNEGO JĘZYKA POLSKIEGO
s. 412, cena 6,00 zł

- Godyń Jan

MAŁY SŁOWNIK BIBLIZMÓW JĘZYKA POLSKIEGO, OD ADAMA I EWY
s. 181, cena 5,00 zł

- Kucała Marian

MAŁY SŁOWNIK POPRAWNEJ POLSZCZYZNY
s. 247, cena 3,00 zł

- Pisarek Walery

KIESZONKOWY SŁOWNICZEK ORTOGRAFICZNY
s. 324, cena 5,00 zł

- Praca zbiorowa

MAŁY SŁOWNIK ODMIANY WYRAZÓW TRUDNYCH
s. 468, cena 5,00 zł

plus koszt wysyłki.
Hurtowniom księgarskim i bibliotekom szkolnym udzielamy rabatów.

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny:
Lucjan Biliński, Marcin Drzewiecki (przewodniczący),
Bolesław Howorka, Janina Jagielska,
Stanisław Krzywicki, Irena Suszko-Sobina, Józef Zając
Redaktor naczelny: *Jan Wołosz*
Sekretarz Redakcji: *Andrzej Jopkiewicz*
Tłum. na jęz. angielski: *Katarzyna Diehl*

Od redaktora

Każde spotkanie z nowymi ludźmi, każdy udział w konferencji krajowej czy międzynarodowej są czynnikami inspirującymi i pobudzającymi do czynienia porównań, do refleksji.

W pierwszych dniach czerwca br., dzięki grantowi otrzymanemu z Instytutu Społeczeństwa Otwartego G. Sorosa w w Budapeszcie, uczestniczyłem w międzynarodowej konferencji Krym '96. Sprawozdanie z tej konferencji publikuję na dalszych stronach tego numeru „Bibliotekarza".

To zaś, o czym chcę tu napisać, dotyczy dwóch kwestii, które na Krymie „rzucały się w oczy" każdemu uczestnikowi odbytego tam spotkania.

Pierwsza kwestia to efektywność stosunków Rosjan z organizacjami międzynarodowymi i wyciąganie z nich maksimum pożytku dla rozwoju, a przede wszystkim – modernizacji służb biblioteczno-informacyjnych w Rosji. Procentują dawniejsze i obecne kontakty, a zwłaszcza przemyślane obsadzanie swymi przedstawicielami wpływowych stanowisk w IFLA, UNESCO, w Regionalnym Programie Bibliotecznym G. Sorosa. Liczba np. projektów w Rosji, w które zaangażowało się UNESCO jest doprawdy imponująca, zwłaszcza gdy słyszy się często wypowiadane ustyskiwania przedstawicieli tej organizacji na brak funduszów, na niemożność udzielania pomocy innym krajom w realizacji nawet mało kosztownych projektów. Na Krymie przedstawiciel UNESCO, zresztą Rosjanin pracujący w strukturach tej organizacji, długo wyliczał przedsięwzięcia, prowadzone z finansową pomocą tej organizacji. Mówił więc o projekcie modernizacji byłej Biblioteki Lenina w zakresie uzupełnienia jej zbiorów i baz danych, nowoczesnego zarządzania, obsługi czytelników, odnowienia ogromnego budynku i jego technicznego wyposażenia. Kto zna byłą Bibliotekę Lenina, jej wielkość, stan zaniedbań i zabiedzenia, ten wie doskonale, że musi to kosztować krocie. Ale to nie koniec. UNESCO finansuje modernizację systemu wypożyczeń międzybibliotecznych na bazie techniki elektronicznej, popiera projekt budowy systemu Libnet '96 (o którym więcej w moim sprawozdaniu), pomaga finansowo w programach „Pamięć Świata" oraz „Czarnobyl", w programie rozpowszechniania CDS/ISIS, finansuje uczestnictwo imponującej liczby Rosjan w konferencjach zagranicznych, wyjazdach studyjnych, stażach zagranicznych itp.

Wiele podobnych informacji można było usłyszeć o pomocy IFLA czy ze strony Regionalnego Programu Bibliotecznego G. Sorosa.

Piszę o tym nie dlatego, aby zazdrościć kolegom rosyjskim, lecz aby nam wszystkim uświadomić, że te wszystkie zabiegi o pomoc zagraniczną są skuteczne, bo rosyjska administracja potrafi o nie zabiegać, wprowadzać rosyjskich specjalistów do wpływowych struktur organizacji międzynarodowych, przeznaczać na ten cel niezbędne środki. Jest więc jakaś polityka, która daje efekty i dałaby je zapewne nawet wówczas, gdyby Rosja nie miała pozycji mocarstwa. W kraju słyszę o lekceważeniu możliwości uzyskania takiej pomocy. Ale udział w wielodniowej konferencji na Krymie dla 600 osób, której koszty w dużej mierze ponieśli sponsorzy zagraniczni, nie pozwala się zgodzić z takimi opiniami. Konferencja na Krymie była bowiem wielkim przedsięwzięciem szkoleniowym w zakresie nowych technologii i nowych form współpracy, które przeprowadzone zostało przez wybitnych specjalistów z całego świata bez ponoszenia kosztów ich udziału przez Rosjan.

Dla uzyskania pełnego obrazu dodać trzeba, że na Krymie administracja rosyjska zaprezentowała się od dobrej strony. Występowali liczni przedstawiciele kierownictw resortów zajmujących się bibliotekami i informacją naukową i – naprawdę mieli wiele do powiedzenia. Przede wszystkim ich wypowiedzi świadczyły o znajomości omawianych zagadnień, dotyczyły licznych projektów, które tylko te organa mogły inicjować i demonstrowali wysokiej klasy biegłość w kontaktach z przedstawicielami innych krajów. Co prawda, jedna z figur rosyjskiego bibliotekarstwa zakwestionowała w rozmowie ze mną zasługi administracji, ale lojalnie przyznała, że władze w podtrzymywaniu współpracy z zagranicą nie przeszkadzają...

A u nas? Wystarczy przypomnieć wymowny fakt, że SBP nie mogąc uzyskać znikąd pomocy w opłaceniu składek iflowskich, utraciło status członka zwyczajnego i przeszło na status członka instytucjonalnego.

Jan Wołosz

Listy

Kłopoty z tradycją i nowoczesnością w bibliografii

Panie Redaktorze,

„Bibliografia — między tradycją a nowoczesnością" to hasło, pod którym odbyła się IV Ogólnopolska Narada Bibliografów. Hasło niezwykle trafne, bardzo aktualne, nie bez powodu właśnie takie a nie inne. Wie o tym każdy, kto w jakikolwiek sposób styka się z zagadnieniem bibliografii — zarówno jej twórca jak i odbiorca.

Jako pracownik biblioteki naukowej postanowiłam opracować poradnik bibliograficzny na użytek środowiska naukowego dotyczący, jak mi się wydaje, tematu szczególnie aktualnego ale i szczególnie słabo rozpoznanego przez to środowisko: dydaktyki wspomaganej komputerem. W trakcie pracy natknęłam się na liczne problemy. Oto niektóre z nich.

Już na początku pracy nad poradnikiem ogarnęły mnie wątpliwości co do przydatności poradnika dla tych, z myślą o których miał powstać. Temat komputeryzacji jest bowiem powszechny we wszystkich środowiskach zawodowych z wyjątkiem środowiska zajmującego się kształceniem, zwłaszcza środowiska humanistów.

Obawiałam się więc, że na wybrany przeze mnie temat może nie być rzeczywistego zapotrzebowania. Moje osobiste przeświadczenie o jego ważności wydawało mi się niewystarczające, aby podjąć pracę. Z chęcią oparłabym się na czyichś fachowych badaniach stwierdzających zainteresowanie tematem lub brak tego zainteresowania.

Następnie pojawiły się obawy, czy nie robię niepotrzebnie tego, co już zostało zrobione. Być może już wcześniej powstała praca na podobny temat. Mimo że „nie mają w zasadzie opóźnień wydawnictwa takie jak [...] Bibliografia Bibliografii Polskich [...]" — jak stwierdziła podczas IV Ogólnopolskiej Narady Bibliografów dr. J. Sadowska — najnowszy tom tej publikacji wydany w 1995 r. dotyczy 1992 r. nie mógł więc rozproszyć moich obaw, gdyż nie obejmuje interesujących mnie lat. „Wykaz Tematyczny Ważniejszych Zestawień Bibliograficznych wykonanych przez Biblioteki i Instytuty Naukowe w roku [...]" nie daje, jak sądzę, pełnej informacji.

Kolejny problem pojawił się w trakcie gromadzenia materiałów: w jaki sposób przygotować i zaprezentować bibliografię użytkownikowi, jak ją opracować, aby była w zgodzie z „tradycją i nowoczesnością". Nie stanowiło dla mnie problemu odniesienie się do tradycji. „To, co trwałe i wspólne w bibliografii, co pozwala użytkownikowi bezbłędnie zidentyfikować opis bibliograficzny, niezależnie od tego w jakiej bibliotece, w jakim kraju i na jakim nośniku został zapisany (J. Sadowska) musi być zachowane. Jak jednak odnieść się do nowoczesności? Niewątpliwie pozytywnie, tj. skorzystać z tak nowoczesnego narzędzia pracy jakim jest komputer i jego oprogramowanie i udostępnić bibliografię na nośniku magnetycznym. Rzecz jednak w tym, jakiego oprogramowania użyć, aby do utworzonej bazy danych miało dostęp jak najwięcej użytkowników (np. poprzez sieć INTERNET), aby było przyjazne i sprawne (np. generujące indeksy) a zastosowany format gwarantował poprawność opracowania zestawienia. Również w tej kwestii wolałabym oprzeć się na czyichś doświadczeniach, wypracowanych rozwiązaniach i fachowej opinii.

Tymczasem jednak zmuszona byłam zdać się na własne siły. Przeprowadziłam badania zainteresowania wybranym przeze mnie tematem co, jak sądzę, może być uznane za słuszne, jeśli kierować się zasadą, że „to poszczególne środowiska powinny wiedzieć, jakie serwisy bibliograficzne są im potrzebne" (J. Sadowska). W wyniku badań zebrałam materiał na wybrany przeze mnie temat poszerzony o temat komputeryzacji w nauce i praktyce. Brak doświadczenia w prowadzeniu tego rodzaju badań nie gwarantuje jednak trafności podjętych przeze mnie decyzji.

Moja bibliografia miała zawierać artykuły z czasopism z lat 1992 i dalszych. Dla ustalenia, czy nie istnieje już podobna bibliografia skorzystałam BBP, z „Wykazu Tematycznego Ważniejszych Zestawień [...]" i z BZCz, co raczej nie dostarczyło kompletnej informacji a z pewnością było niezbyt wygodne i dosyć czasochłonne.

Cały zebrany materiał zapisałam w edytorze tekstu, z którego wydawnictwo, jeśli uzna to za słuszne, wydrukuje w tradycyjnej postaci zestawienie bibliograficzne. Wykorzystanie edytora tekstu do bibliografii nie jest oczywiście rozwiązaniem, jakiego należałoby oczekiwać w dobie tak wysokiego poziomu komputeryzacji różnych prac. Jest to rozwiązanie tymczasowe, zastosowane w oczekiwaniu na odpowiedni, spełniający wymagania tak twórców jak i odbiorców bibliografii system (dostępnymi ISIS i „SOWĘ" uznałam za niezbyt odpowiednie), jednocześnie nie opóźniające udostępnienia bibliografii. Pozwala także na w miarę wygodne segregowanie materiału w toku jego opracowywania. W przypadku zestawienia zawierającego ponad 900 pozycji jak to, które opracowałam, jest to dosyć istotne. Jednak na tym kończą się zalety edytora dla tego rodzaju pracy.

Nie udało mi się więc pogodzić tradycji i nowoczesności w mojej pracy tak, jakby tego należało oczekiwać. Sądzę, że jest to możliwe, jednak wymaga szerszej współpracy osób lub instytucji zainteresowanych zagadnieniem czy też do tego powołanych, a także publikowania wyników tej współpracy. Widzę tu szerokie pole do działania dla Instytutu Bibliograficznego oraz wszystkich, którym nie jest obojętne połączenie tradycji i nowoczesności w bibliografii jako wymogu czasów, w których żyjemy.

Lidia Twardowska-Gajda

Artykuły

Stanisław Czajka

Biblioteki samorządowe a biblioteki wojewódzkie

Nieodwracalność reformy samorządowej pracownicy bibliotek muszą przyjąć do wiadomości — skutki przejęcia bibliotek publicznych przez samorządy — skuteczne interwencje środowiska — osłabienie współdziałania WBP z bibliotekami samorządowymi — konieczna obrona funkcji wojewódzkich WBP (red.)

Na początek refleksja ogólna.

Utworzenie samorządu terytorialnego, powołanie gmin i przyznanie im szerokich uprawnień miało — jak pokazuje kilkuletnia praktyka — brzemienne konsekwencje dla funkcjonowania bibliotekarstwa publicznego. W znacznym stopniu sytuacja ta odnosi się dziś do bibliotek szkolnych. Po przejęciu szkół przez samorządy, co miało miejsce głównie od 1 stycznia 1996 r., biblioteki szkolne również znalazły się w podobnej sytuacji. Można więc powiedzieć, że w roku 1996 dla ogromnej większości bibliotek — dokładnie dla 8.937 bibliotek publicznych (dane z końca 1995 r.) i prawie wszystkich bibliotek (ponad 20 tys.) działających w szkołach państwowych, samorządy (poczynając od 1996 r.) stały się organami założycielskimi. Wyrosły na głównego organizatora i sponsora bibliotekarstwa. Oznacza to, że od samorządów zależy obecnie — bezpośrednio przede wszystkim — byt materialny, sytuacja finansowa bibliotek, uposażenie bibliotekarzy, organizacja bibliotek publicznych i szkolnych, a pośrednio cała sfera bibliotecznych efektów — stan czytelnictwa powszechnego, dostęp do słowa drukowanego, zaspokojenie potrzeb w sferze potrzeb czytelniczych. Innymi słowy sprawy bibliotekarstwa powszechnego znalazły się w rękach 2,5 tys. podmiotów, które samodzielnie określają swój stosunek do podległych im instytucji bibliotecznych.

W gestii państwa — wojewodów i resortów — pozostały co prawda wielkie biblioteki akademickie, publiczne, naukowe, specjalne, ale statystycznie biorąc jest to niewielka, choć o potężnym potencjale, liczba bibliotek, zlokalizowanych przede wszystkim w największych ośrodkach miejskich, w dużych centrach kulturalnych i naukowych.

Taka — jak wyżej — geografia biblioteczna i stan organizacyjno-prawny mają swe wielorakie — pozytywne i negatywne — konsekwencje dla funkcjonowania całej sieci bibliotecznej, międzybibliotecznych więzi, codzienniej współpracy bibliotek, a w rezultacie sprawnej, nowoczesnej obsługi zmieniających się potrzeb czytelniczych odbiorców, ludzi korzystających za pośrednictwem biblioteki z książki, czasopisma, bibliotecznych zbiorów.

Nie ma chyba rozsądnej alternatywy dla samorządowej reformy państwa, dla prowadzonej od kilku lat decentralizacji społecznej, oświatowej i kulturalnej polityki państwa, dla zarządzania państwem. A skoro tak, to w samorządach, w ich polityce wobec kultury należy upatrywać na długie lata szansy dla bibliotek, zaś sukcesy, ale i niepowodzenia wiązać z ich — samorządów — działalnością, a w coraz mniejszym stopniu z działalnością wojewody, czy ministra. Z takim myśleniem musimy się na dobre oswoić. Realia organizacyjno-prawne funkcjonowania bibliotek zmieniały się w sposób zasadniczy. Uznać należy fakt, że zarówno dziś, jak i w najbliższej przyszłości, kształtować się będzie rzeczywisty podział władzy, nadzoru i odpowiedzialności za los bibliotek. Z tych więc powodów w samorządach a nie na przysłowiowej „górze" biblioteki poszukiwać muszą swej perspektywy i swej przyszłości. Im szybciej i pełniej zrozumie to nasze środowisko, tym lepiej dla niego, tym lepiej dla bibliotek.

Fakt uznania podmiotowości samorządów, ich wielkiego znaczenia w obsłudze potrzeb lokalnej społeczności oraz osiągnięć, jakie notują na różnych polach swej działalności nie powinien oznaczać, że na ich pracę patrzymy bezkrytycznie, jednowymiarowo. Znamy dobrze wyniki bibliotekarstwa publicznego w latach 90. i jego trudności. Dla zdecydo-

wanej większości bibliotek publicznych od początku obecnej dekady organami założycielskimi były samorządy lokalne. One utrzymywały, wyposażały, modernizowały, ale i likwidowały biblioteki. Czasem łączyły różne biblioteki i placówki kultury w instytucje wielofunkcyjne, mniejsze biblioteki w większe. Rzadko, co prawda, rezygnowały z prowadzenia bibliotek w ogóle. Jaki więc jest ten bilans w obszarze, o którym mowa — w obszarze bibliotekarstwa publicznego?

W latach 90. stan sieci bibliotek publicznych oraz ich sytuacja materialna zmieniały się w sposób dostrzegalny. Nie były i ciągle nie są to z reguły zmiany korzystne. Noszą wręcz wyraźnie cechy kryzysu przechodzącego powoli w stan regresu. Nie bądźmy gołosłowni:

W ciągu ostatnich sześciu lat ubyło — w stosunku do 1989 r. — 7,8%, czyli 809 bibliotek publicznych i filii bibliotecznych. Terenem głębokich, dramatycznych i niekorzystnych zmian była w tym okresie przede wszystkim wieś. Tutaj głównie likwidowano biblioteki i filie. W 1995 r. i w 1994 r. likwidacji uległy prawie wyłącznie biblioteki publiczne na wsi (45 na 47 w 1994 r. i 41 na 53 w 1995 r.).

W latach 90. malała także liczba samodzielnych placówek specjalizujących się w obsłudze dzieci i młodzieży. Pod wpływem kurczącej się sieci stale zwiększała się liczba mieszkańców przypadająca do obsługi w jednej placówce bibliotecznej (w 1993 r. — średnio 4009, 1994 r. — 4307, czyli o 0,7% więcej!). Nasilał się proces łączenia bibliotek publicznych z innymi placówkami oświaty i kultury (np. na koniec 1994 r. działało 560 bibliotek publiczno-szkolnych oraz ponad 1100 placówek łączonych, funkcjonujących pod różnymi nazwami: centrów kultury, domów kultury, ośrodków animacji itp.).

W latach, o których mowa, zachodziły bardzo niekorzystne zmiany w działalności punktów bibliotecznych. W 1990 r. działało ich 17.565 a na koniec 1995 r. — już tylko — 4.426 (w tym roku było ich mniej niż w 1947 r.). Wiele wskazuje na to, że pogodzono się z likwidacją punktów bibliotecznych. Uwaga ta dotyczy zarówno samorządów, jak i WBP oraz administracji kulturalnej państwa. Nie bez znaczenia są tu przyczyny obiektywne — zmiany kulturowe i cywilizacyjne, a co za tym idzie zmiany upodobań, wymagań itp. Niekorzystne zmiany zachodziły w sferze gromadzenia nowości wydawniczych. Tu wyraźnie zaznaczył się proces zubożenia bibliotek, wyhamowanie przyrostu księgozbiorów i nowych nabytków.

W ostatnich latach następował stały spadek zakupu nowości wg wskaźnika „ilość książek na 100 mieszkańców". Wskaźnik ten ustalony przed laty przez MKiS na poziomie 18 wol. spadł na koniec 1995 r. do poziomu 6,4 wol. na 100 mieszkańców, czyli prawie 3-krotnie. Tendencja spadkowa — rozpoczęta w 1990 r. — utrzymywała się przez cały okres, przez wszystkie kolejne lata.

Przekształceniom sieci bibliotek publicznych kierowanych przez samorządy towarzyszyły zmiany w czytelnictwie. W ostatnich latach czytelnictwo spadało i rosło. W roku np. 1994 czytelnicy bibliotek publicznych stanowili — 17,9% ogółu mieszkańców. Nie był to wynik imponujący na tle wskaźników europejskich. Różnie kształtował się ten wskaźnik w poszczególnych województwach. Istniały wręcz wyraźne kontrasty między poszczególnymi regionami kraju. Pierwsze miejsce zajmowało szczecińskie — 24,2%, później szły; legnickie — 23,6%, wałbrzyskie — 22,5%. Na ostatnim miejscu było radomskie — 12,9%, a na przedostatnim przemyskie — 14,2%.

W latach 90. na koniec tabeli przesuwają się województwa o niewielkim udziale ludności wielkomiejskiej. Wynika to z faktu, że województwa „wiejskie" najsilniej odczuły skutki likwidacji bibliotek i punktów bibliotecznych, skurczenie się sieci.

Korzystnie kształtowały się wskaźniki udostępniania w czytelniach bibliotecznych, czyli wypożyczeń „na miejscu". Liczba wypożyczeń „na miejscu" rosła od 22.830.334 w 1989 r. do 27.712.174 w 1994 r. Wypożyczenia ogółem — obejmujące wypożyczenia do domu — także rosły, od 155.008 tys., w 1990 r. do 157.410 tys. w 1995 r.

Czy pokrótce przedstawiony powyżej bilans należy uznać za pozytywny? Trudno jednoznacznie na to odpowiedzieć. Gros strat, jakie zanotowało bibliotekarstwo publiczne w latach 90. objęło biblioteki samorządowe. Straty te bez wątpienia obciążają konto samorządów. Warto zapytać, jak należy oceniać owe straty? Czy są to straty duże, czy możliwe do szybkiego nadrobienia? A może niektóre z nich, takie jak ograniczenie sieci bibliotek mają swe uzasadnienie? Może, jak to mówią i piszą niektórzy „bibliotek mamy za dużo". Na tle statystyki światowej wypadamy dobrze. Sieć biblioteczną mamy imponująco rozbudowaną, liczną.

Gdy trwały przygotowania do utworzenia samorządów — były to lata 1900-91 — niektórzy wybitni przedstawiciele naszego zawodu, można bez ironii powiedzieć: „znawcy przedmiotu" prognozowali, że z chwilą przejęcia bibliotek publicznych przez samorządy liczba bibliotek zmniejszy się co najmniej o 30%, niektórzy bardziej pesymistycznie nastawieni twierdzili, że należy spodziewać się likwidacji nawet 60% działających placówek. Że tak mówiono, są na to dowody: artykuły w prasie fachowej, referaty wygłaszane na konferencjach.

Z perspektywy ponad 5 lat widać, że żadna z tych prognoz się nie sprawdziła, z jednym wyjątkiem — punktów bibliotecznych, których ubyło ponad 75% (z 22 tys. w 1989 r. pozostało 4,5 tys.). Tu wróciliśmy do stanu wyjściowego — do 1946 r.

Pomijając problem punktów bibliotecznych, można na tle nie potwierdzonych przez życie prognoz stwierdzić, że choć stan posiadania bibliotekarstwa publicznego nie uległ w owych latach — w liczbach globalnych — powiększeniu, to jego dorobek został z grubsza zachowany. Dotyczy to sieci (zwłaszcza dużych bibliotek i filii), księgozbiorów, lokali, kadr. Dodajmy też dla porządku, że nie wszystkie negatywnie oceniane zmiany w bibliotekarstwie publicznym mają swe źródło w przekształceniach lat 90. Niektóre z nich pojawiły się już w 70. latach, np. dotyczące punktów bibliotecznych.

Bibliotekarstwo publiczne — co ważne — dyskontowało także pozytywne zmiany, jakie przyniosła transformacja i gospodarka rynkowa; unowocześniało swój warsztat, kontynuowało umiarkowaną — można powiedzieć — modernizację, rozpoczęło automatyzację (ta ostatnia objęła głównie duże biblioteki publiczne). **Nade wszystko zachowało — mimo rozlicznych trudności — czytelników.** Statystyka mówi, że w miastach czytelników przybywało, przybywało ich mimo kurczenia się sieci, spadku wskaźnika zakupu nowości itp. Terenem niekorzystnych procesów była i jest nadal wieś, gdzie zlikwidowano najwięcej placówek, zwłaszcza punktów bibliotecznych, gdzie liczba czytelników stale spada.

Samorządy to nie tylko ustawowe organy, rady, sejmiki, komisje, wójt, burmistrz — to poniekąd także wyborcy, czyli środowisko lokalne; to także bibliotekarze zatrudnieni w bibliotekach samorządowych. Im — kolegom bibliotekarzom — bibliotekarstwo samorządowe, w mym przekonaniu, zawdzięcza wiele. Jeśli dziś mówimy, że straty są, ale mogły być większe, że nie sprawdziły się czarne prognozy, że część bibliotek objęła automatyzacja, niektóre uzyskały lepsze warunki obsługi czytelników, to jest tu niemała zasługa naszych kolegów z bibliotek samorządowych. Oni niejednokrotnie sprawiali, że różne likwidatorskie pomysły, różne widzimisię, pseudooszczędności paliły na panewce a zbiory likwidowanych bibliotek nie były rozkradane, marnotrawione.

Myślę, że pozytywną rolę odegrały w tym zakresie również WBP, stowarzyszenia i organizacje fachowe, związki zawodowe. Spieszyły one często nie tylko z przysłowiową „dobrą radą", ale skutecznie wykłócały się z samorządami o pieniądze, lokale, pozycję bibliotek, cierpliwie uzasadniały potrzeby i znaczenie bibliotek. Choć mogły czasem zrobić więcej, działać skuteczniej i aktywniej.

Obserwowałem tę działalność interwencyjną z pozycji Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz różnych ogniw Stowarzyszenia i wierzę w jej skuteczność. Aktywne zaangażowanie środowiska i jego reprezentacji, instytucji bibliotecznych, osobistości zawodowych w konkretne sprawy — likwidacji czy łączenia, nawet płac bibliotekarskich — zawsze przynosiło jakiś efekt, czasem nawet kończyło się pełnym sukcesem interweniujących.

Ładny rozdział w tym trudnym dla bibliotekarstwa okresie zapisały niektóre WBP, które realizując swe statutowe zadania i niosąc pomoc niżej zorganizowanym bibliotekom, łagodziły skutki różnych pomysłów likwidatorskich samorządów, doradzały im i bibliotekom samorządowym w trudnych i nowych dla nich sytuacjach. Działalność WBP na tym obszarze mogłaby być większa i byłaby większa, gdyby one same nie zostały dotknięte kryzysem, licznymi trudnościami i gdyby warunki ich funkcjonowania były łatwiejsze.

Panuje opinia (chyba słuszna), że duże biblioteki na ogół lepiej znosiły kryzys, jaki dotknął w okresie transformacji instytucje budżetowe i uprawiane przez nie formy pracy. Trzeba jednak zgodzić się z poglądem, iż działo się to kosztem różnych uzasadnionych i nieuzasadnionych oszczędności, zaniechania różnych kierunków pracy, ograniczenia zatrudnienia, rezygnacji lub poczynionych redukcji w takich sferach działania — jak szkolenia, pomoc metodyczna, działalność wydawnicza, partycypowanie w kosztach prowadzenia punktów bibliotecznych itp. ZG SBP z uwagą śledził te

zjawiska. Razem z niektórymi WBP, Departamentem Upowszechniania Kultury w MKiS, prowadziliśmy rozpoznanie, badania ankietowe, analizę rocznych sprawozdań oraz coroczne ogólnopolskie przeglądowe konferencje dyrektorów i kierowników różnych działów WBP poświęcone, m.in. tendencjom i zmianom w bibliotekarstwie publicznym w okresie transformacji.

Ze zgromadzonych obserwacji, materiałów, badań wynika jasno, że pod wpływem kryzysu, niekorzystnych okoliczności wiele WBP osłabiło swe zainteresowania i pomoc metodyczną świadczoną bibliotekom samorządowym, spowolniło prace nad bibliografią regionalną, zredukowało ponadśrodowiskowe funkcje, ograniczyło realizowane wcześniej zadania na rzecz regionu, innych bibliotek, zmniejszyło zatrudnienie w działach pracujących w tych obszarach, np. działach instrukcyjno-metodycznych, bibliograficznych.

Pod wpływem, m.in. tych okoliczności osłabły więzi i kontakty WBP z bibliotekami samorządowymi. Nie bez znaczenia dla tej ostatniej sprawy był stosunek samorządów i bibliotek samorządowych do instytucji wojewódzkich, państwowych, wszelkich rad i pouczeń płynących „z góry". Bywało, że samorządy zachłystując się niezależnością odrzucały wszelkie próby pomocy, a tym bardziej sugestii czy ingerencji albo zaleceń w jakimś stopniu ograniczających ich swobodę rządzenia, formułowania własnych planów itp.

Podłożem takich zachowań była nie tylko potrzeba manifestowania młodej samorządności, ale także podziały i rodowody polityczne (różne często u władzy samorządowej i państwowej).

To jest ten szerszy polityczny i społeczny kontekst — współpracy bibliotecznej.

Nie bez znaczenia dla układania sobie współpracy była głęboka wymiana w latach 90. kadr na całym tym obszarze: w samorządach, bibliotekach samorządowych, w WBP. Zerwane przez to zostały więzi nieformalne zawsze mające swoje znaczenie przy współpracy. Na stanowiska kierownicze trafiali też czasem ludzie bez dostatecznego doświadczenia, predyspozycji czy wręcz kwalifikacji.

Faktem dziś jest osłabienie współdziałania WBP z bibliotekami samorządowymi, zredukowanie oddziaływania WBP na bibliotekarskie i czytelnicze otoczenie. Trzeba dodać, że różnie to wygląda w poszczególnych województwach. Uwaga ta nie dotyczy wszystkich WBP. Przyczyny, jakie złożyły się na ten stan są różne. Zmieniły się nie tylko realia zarządzania, ale i potrzeby. Badania, o których wspomniałem wcześniej, pokazują, że zmieniło się zapotrzebowanie na formy pomocy instrukcyjno-metodycznej ze strony małych, samorządowych bibliotek. Ale zapotrzebowanie to stale się utrzymuje, a nawet narasta. Dobrze to dokumentuje ciągle aktualna, wydana nakładem SBP, publikacja pt.: „Jak pomagać bibliotekom?".

Model organizacyjny WBP ukształtował się na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat. W latach 90. został potwierdzony, m.in. w postaci wzorcowych statutów wojewódzkich bibliotek publicznych opracowanych w 1991 r. przez SBP oraz zaleceń przesłanych wojewodom przez MKiS (min. Jagiełło przesłał oparte na SBP-owskich wzorach wzorcowe statuty). Można bez ryzyka błędu stwierdzić, że obowiązujący model organizacyjny WBP zachował swą aktualność w polskich, zmienionych w wyniku transformacji, realiach.

Sytuacja WBP — jak się wydaje — nie jest jednak ustrojowo stabilna. Ciągle trwają bowiem próby (i są rozszerzane) komunalizacji bibliotek wojewódzkich. Czyni się to dwojako. Po raz pierwszy podjęto taką próbę — bez powodzenia — w ramach tzw. pilotażu. I nie wiadomo, czy się do tego pomysłu nie powróci. Inną drogą jest dzielenie istniejących WBP na wojewódzkie (państwowe) i miejskie (samorządowe). Wg tego schematu podzielono kilka bibliotek. Obu formom komunalizacji SBP było i jest przeciwne. I nie chodzi tu o zachowanie statusu quo, zachowanie starej organizacji, starej instytucji. Chodzi tu przede wszystkim o to, co składa się na „wojewódzki", ponadlokalny charakter obecnej WBP. Mamy podstawy przypuszczać, że w ramach nieprzemyślanej do końca komunalizacji nastąpiłaby szybka likwidacja tych funkcji pod rządami samorządów. Funkcje wojewódzkie to, m.in. różnorodna działalność na rzecz województwa, regionu, a nie tylko obsługa lokalnego miejskiego środowiska, gdzie znajduje się siedziba każdej WBP i jej czytelnie, katalogi i wypożyczalnie. Funkcja wojewódzka to gromadzenie, udostępnianie wiedzy o regionie — województwie, to tworzenie bibliografii regionalnej i księgozbioru o regionie, to pomoc metodyczna udzielana wszystkim bibliotekom w województwie, to statystyka biblioteczna, to gwarancja otwartości na współpracę bibliotek, to wymiana doświadczeń itd.

Problem, jak widać, nie w nazwie. Problem w tym, że jest i będzie potrzebna w naszym kraju w przyszłości sieć instytucji bibliotecznych wysoko zorganizowanych, które mówiąc ogólnie, wspierać i integrować będą wysiłki małych, rozproszonych przestrzennie instytucji bibliotecznych. Bez współpracy i fachowej pomocy będą wcześniej czy później skazane na uwiąd, upadek, w końcu — jako anachroniczne — na likwidację.

W upadku współpracy i pomocy międzybibliotecznej tkwi największa groźba dla samych bibliotek. Tkwi źródło — bez przesady — klęski i upadku bibliotecznego dorobku.

Dobra zaś rozwinięta współpraca to gwarancja postępu, to racjonalność wydatków ponoszonych w ramach podziału pracy i specjalizacji bibliotecznej, to skuteczność działania słabych i małych instytucji bibliotecznych. One najwięcej zyskują i zyskać mogą na współpracy. Przy rozwiniętej współpracy rośnie też rola i znaczenie tych, którzy z taką pomocą przychodzą — dziś są to WBP.

Dr Stanisław Czajka jest przewodniczącym SBP i wicedyrektorem Biblioteki Narodowej.

Hans-Peter Thun

Bibliotekarstwo w Republice Federalnej Niemiec. Cz. II

Rodzaje bibliotek naukowych — charakterystyka bibliotek akademickich — biblioteki pełniące funkcje biblioteki narodowej — inne biblioteki naukowe łącznie z centralnymi bibliotekami fachowymi — rola konferencji ministrów kultury i Niemieckiego Instytutu Bibliotek (red.)

Biblioteki Naukowe

Wśród bibliotek naukowych w Niemczech różnorodność typów i rodzajów bibliotek jest jeszcze większa niż wśród bibliotek publicznych. Biblioteki naukowe w przeciwieństwie do bibliotek publicznych nie muszą stale walczyć o swoje prawa do egzystencji i dalszej działalności. Biblioteki naukowe traktowane są jako część systemu informacyjnego przede wszystkim w połączeniu z bibliotekami fachowymi, specjalnymi oraz szkół wyższych. Opis tych bibliotek zaczniemy od najniższego poziomu.

Naukowe biblioteki specjalne

Nazwa ta odnosi się do bibliotek, które niemiecka statystyka biblioteczna (DBS) wykazuje w liczbie 1.040 instytucji z 51,7 mln mediów. Są to biblioteki firm oraz większych i mniejszych przedsiębiorstw takich jak instytucje naukowo-badawcze, władze centralne i lokalne, akademie, instytucje naukowe, muzea, szpitale oraz inne. Rozpiętość między wysoko wyspecjalizowanymi bibliotekami instytutów naukowo-badawczych lub centralami informacyjnymi zakładów przemysłowych a często jednoosobowymi bibliotekami z nieprzygotowanym fachowo personelem jest bardzo duża. Odpowiednio zróżnicowane jest również finansowanie bibliotek oraz ich techniczne wyposażenie. Rzeczywista liczba tych bibliotek jest z pewnością dwa razy większa niż podawana przez niemiecką statystykę biblioteczną.

Biblioteki regionalne

W Niemczech istnieje pewien szczególny rodzaj bibliotek naukowych, które niekiedy wyglądają jak ciała obce w logicznym składniąd systemie bibliotecznym, ponieważ nie mają tak sprecyzowanych zadań jak biblioteki specjalne, biblioteki szkół wyższych lub Biblioteka Narodowa. Są to biblioteki regionalne. Noszą one najczęściej nazwę bibliotek krajowych, państwowych lub miejskich (obecnie termin „biblioteka" ma ogólne znaczenie i obejmuje biblioteki publiczne i naukowe, natomiast termin „Bucherei" — „książnica" odnosi się właściwie tylko do bibliotek publicznych — przyp. tłumacza).

W Niemczech istnieje 39 bibliotek regionalnych z 18 mln tomów w zbiorach. Są to naukowe biblioteki uniwersalne finansowane najczęściej przez kraje związkowe jako pozostałość minionych czasów, kiedy były one często bibliotekami książęcymi, dworskimi lub miejskimi i posiadały wartościowe, stare zbiory.

Biblioteki uniwersyteckie i szkół wyższych

W dziedzinie szkolnictwa wyższego powinniśmy najpierw zająć się bibliotekami uniwer-

syteckimi. W Niemczech istnieje 78 uniwersytetów, które posiadają 695 bibliotek (łącznie z instytutowymi). Finansowane są one najczęściej przez kraje związkowe, na których terenie się znajdują. Zadaniem ich jest zaopatrywanie szkół wyższych w literaturę do celów naukowych i badawczych, ale są to również biblioteki ogólnie dostępne. Odpowiednio do wielkości uniwersytetu, jak też zróżnicowanego finansowania przez poszczególne kraje, dosyć duże jest zróżnicowanie jakości i wyposażenia tych bibliotek. Największa z nich — Biblioteka Uniwersytetu im. Humboldta w Berlinie posiada księgozbiór liczący 5 mln tomów, który jest dwudziestokrotnie większy od księgozbioru rozbudowującej się Biblioteki najmłodszego uniwersytetu w Niemczech — Uniwersytetu Europejskiego Viadrina we Frankfurcie nad Odrą. Przeciętna wielkość księgozbioru bibliotek uniwersyteckich to 1,4 mln tomów oraz 0,5 mln wypożyczeń w ciągu roku. Kwota, którą biblioteki te wydają na zakup książek, to przeciętnie 3,8 mln marek. Pracuje w nich 7.800 bibliotekarzy, czyli około 100 na jedną bibliotekę.

Istnieją dwa rodzaje systemów bibliotecznych. Najczęściej stosowany jest system jednopoziomowy, zwłaszcza w powstałych po wojnie 25 nowych bibliotek uniwersyteckich, który polega na wspólnym gromadzeniu i opracowywaniu zbiorów, przy czym udostępnianie ich nie musi odbywać się w jednym miejscu. System dwupoziomowy w starych bibliotekach uniwersyteckich charakteryzuje się tym, że obok dużej biblioteki centralnej istnieje wiele samodzielnie działających bibliotek wydziałów, instytutów i katedr. Wszystkie biblioteki uniwersyteckie posiadają komputerowy system opracowywania danych (EDV) i stanowią nieodłączną część niemieckiego systemu informacji. Obok bibliotek uniwersyteckich istnieje 157 bibliotek innych szkół wyższych, szczególnie wyższych szkół zawodowych, z których 20 powstało w ostatnim czasie w nowych landach. Bibliotek tych jest w sumie 410 i posiadają księgozbiór liczący 14,4 mln tomów.

Biblioteka narodowa

W całej swojej historii Niemcy nie posiadały nigdy własnej Biblioteki Narodowej podobnej do angielskiej British Library czy amerykańskiej Library of Congress, mającej znaczenie narodowej skarbnicy wiedzy z wszystkimi możliwymi funkcjami tworzenia bibliografii narodowej. Dzisiaj tego typu instytucje nie odpowiadałyby federalnej strukturze kraju, dlatego też obok stworzonej jako biblioteka narodowa Książnicy Niemieckiej (Deutsche Bucherei) istniały dwie silne biblioteki państwowe. Pruska Biblioteka Państwowa w Berlinie, nazwana później Niemiecką Biblioteką Państwową i Bawarska Biblioteka Państwowa w Monachium. Jeśli mówimy dzisiaj o niemieckiej bibliotece narodowej, to musimy brać pod uwagę te trzy biblioteki oraz ich poprzedniczki i następczynie.

Książnica Niemiecka

Od roku 1912 obowiązek gromadzenia literatury niemieckiej spoczywał na Książnicy Niemieckiej w Lipsku. Natomiast od 1913 zajmowała się ona również opracowywaniem niemieckiej bibliografii narodowej. Książnica Niemiecka gromadzi również tłumaczenia literatury niemieckiej od roku 1941, natomiast inne media takie jak: wydawnictwa muzyczne, artystyczne, patenty, płyty i wydawnictwa centralnych instytucji międzynarodowych gromadzone są od roku 1943. Znajduje się tam również Muzeum Książki i Niemieckie Muzeum Papiernictwa. Zbiory specjalne to niemiecka literatura emigracyjna z lat 1933-1945. Do roku 1969 była miejscem gromadzenia egzemplarza obowiązkowego z obu państw niemieckich.

Biblioteka Niemiecka

Biblioteka Niemiecka mająca siedzibę we Frankfurcie nad Menem jest rezultatem podziału Niemiec po wojnie. Istnieje ona od roku 1946, egzemplarz z zachodniej części Niemiec gromadzi od roku 1969 i jest równolegle do Książnicy Niemieckiej w Lipsku odpowiedzialna za archiwizowanie piśmiennictwa niemieckiego i o Niemczech po 1945 roku. Od 1970 roku w filii biblioteki w Berlinie Zachodnim gromadzone jest piśmiennictwo muzyczne. Filia ta nosi nazwę Niemieckie Archiwum Muzyczne. Począwszy od 1974 jest niemiecką centralą ISBN i wydaje bibliografię narodową o nazwie „Deutsch Bibliographie". Z tego to właśnie powodu do momentu połączenia Niemiec istniały 2 biblioteki narodowe archiwizujące zbiory i wydawano 2 bibliografie narodowe. Obie te biblioteki miały na swoim tere-

nie bardzo ważne centralne znaczenie dla bibliotekarstwa i księgarstwa.

Nowa Biblioteka Niemiecka

Nowa Biblioteka Niemiecka (nazwa ta w oryginale niemieckim brzmi „Die Deutsche Bibliothek", z bardzo wyraźnym akcentem na rodzajnik „die") to nazwa powstałej po połączeniu Niemiec i finansowanej przez państwo następczyni wyżej wymienionej Książnicy Niemieckiej, a nie tymczasowej Biblioteki Niemieckiej we Frankfurcie. Ta formalnie nowa instytucja ma siedzibę w trzech miejscach: Lipsku, Berlinie i Frankfurcie. Planuje się w przyszłości umiejscowić ją w rozpoczętym w 1992 roku nowym budynku swoją historyczną nazwę „Deutsche Nationalbibliographie" (Niemiecka Bibliografia Narodowa).

Nowa Biblioteka niemiecka posiada 12,5 mln mediów. We wszystkich swoich siedzibach jest ona biblioteką precyzyjną ogólnie dostępną dla wszystkich.

Biblioteki Państwowe

Niemiecka Biblioteka Państwowa

W 1679 została utworzona Książnica a później Królewska Biblioteka w Berlinie. Po pierwszej wojnie światowej jej nazwę zmieniono na „Pruska Biblioteka Państwowa", w 1954 r. rząd NRD przemianował ją na Niemiecką Bibliotekę Państwową. W końcu poprzedniego stulecia była to wiodąca biblioteka niemiecka (np. drukowanie kart katalogowych — „Berliner Titeldrucke") troszcząca się o powstanie centralnego katalogu piśmiennictwa niemieckiego. Jej długa historia ma swoje odbicie w cennym księgozbiorze.

Biblioteka Państwowa Pruskiego Dziedzictwa Kulturowego

Księgozbiór tej biblioteki, który podczas drugiej wojny światowej był przechowywany w różnych miejscach zachodniej części Niemiec został zgromadzony w Marburgu pod nazwą Biblioteka Zachodnioniemiecka, a w roku 1978 przeniesiono go do nowo wybudowanego przez Hansa Scharouna nowoczesnego gmachu bibliotecznego w Berlinie Zachodnim. Od tego momentu nazywa się ona Biblioteką Państwową Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kulturowego. Znajdowała się ona dosłownie „o rzut kamieniem" od swojej macierzystej biblioteki w Berlinie Wschodnim. Księgozbiór został tak starannie skompletowany, że już na początku lat 90. zaliczono ją znowu do wiodących bibliotek niemieckich. Bierze udział w tworzeniu komputerowych programów bibliotecznych i katalogów centralnych oraz prowadzi Międzynarodową Agencję ISBN ilSMN.

Berlińska Biblioteka Państwowa Pruskiego Dziedzictwa Kulturowego

Obie wyżej wymienione biblioteki po zjednoczeniu Niemiec połączyły się również w jedną, która działa obecnie w dwóch budynkach i nosi nazwę Berlińskiej Biblioteki Państwowej Pruskiego Dziedzictwa Kulturowego. Finansuje ją Fundacja Pruskiego Dziedzictwa Kulturowego podległa Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Jest ona uniwersalną biblioteką naukową z bardzo bogatym niemiecko- i obcojęzycznym księgozbiorem liczącym 8,5 mln mediów i będąca drugą co do wielkości biblioteką Niemiec. Pod względem wypożyczeń 1,1 mln mediów plasuje się w czołówce bibliotek naukowych. Specjalizuje się w następujących dziedzinach: prawo międzynarodowe, literatura orientalna, Azji Wschodniej i Południowej, Europy Wschodniej, wydawnictwa kartograficzne, prasa międzynarodowa oraz wydawnictwa parlamentarne.

Bawarska Biblioteka Państwowa

Biblioteka ta podobnie jak Biblioteka Państwowa Pruskiego Dziedzictwa Kulturowego jest biblioteką krajową, powstałą z Królewskiej Biblioteki Bawarskiej i utrzymywana jest przez rząd krajowy Bawarii. Jako biblioteka uniwersalna od roku 1663 otrzymywała egzemplarz obowiązkowy dawnego Królestwa Bawarskiego, a od XIX wieku z terytorium obecnej Bawarii. Zbiory jej liczą 6,4 mln tomów i do momentu połączenia wyżej wymienionych bibliotek w Berlinie była drugą co do wielkości biblioteką Niemiec. Posiada ona wyjątkowo cenny stary księgozbiór z 72 tys. rękopisów, w tym muzycznych, oraz 18 tys. inkunabułów (największy tego typu zbiór na świecie). Księgozbiór ten nie ucierpiał w czasie wojny, tak że biblioteka mogła rozpocząć swą działalność zaraz po wojnie i rozwijać się w nowoczesną placówkę naukową. Posiada ona 38 tys. bieżących czasopism i największy w Niemczech księgozbiór udostępniony do wypożyczania. Specjalizuje się w następujących

dziedzinach wiedzy: prehistoria czasów najdawniejszych, klasyczna historia starożytna, historia państw niemieckojęzycznych, Francji i Włoch oraz muzykologia. Mając tak bogate zbiory odgrywa rolę centralną w systemie niemieckich wypożyczeń międzybibliotecznych, podobnie jak Biblioteka Państwa Pruskiego Dziedzictwa Kulturowego w Berlinie. Dostarcza również od samego początku dane o swoich zbiorach do centralnych katalogów komputerowych i baz danych o normach. Jest podobnie jak Niemiecka Książnica, międzynarodowym uznanym ośrodkiem w dziedzinie restaurowania rękopisów i książek.

Centralne biblioteki fachowe

Szczególną rolę w dziedzinie informacji naukowej, zwłaszcza jeśli chodzi o informacje fachową i specjalistyczną, odgrywają w Niemczech cztery centralne biblioteki fachowe:

— Centralna Techniczna Biblioteka Fachowa w Hanowerze (die Technische Informationsbibliothek),

— Centralna Biblioteka Rolnicza w Bonn (die Zentralbibliothek der Landbauwissenschaft),

— Centralna Biblioteka Medyczna w Kolonii (die Zentralbibliothek der Medizin),

— Centralna Biblioteka Ekonomiczna w Kilonii (die Zentralbibliothek der Wirtschaftswissenschaften).

Zadaniem tych bibliotek jest możliwie jak najpełniejsze gromadzenie księgozbioru z danych dziedzin wiedzy. Działają one w niemieckiej sieci wypożyczeń międzybibliotecznych, mają dostęp do poczty elektronicznej, w profesjonalny sposób służą informacją również prywatnym odbiorcą (za opłatą).

W ten sposób zakończyliśmy opis bibliotekarstwa niemieckiego, określonego jako zaprogramowany chaos. Podsumujmy więc:

— niezła sieć bibliotek publicznych, kościelnych i komunalnych jest bardzo zróżnicowana i ciągle walczą one o przetrwanie;

— biblioteki naukowe, przeważnie krajowe z których wybijają się biblioteki uniwersyteckie i innych szkół wyższych;

— Biblioteka Narodowa, jako biblioteka prezencyjna i archiwalna mająca trzy siedziby, finansowana przez państwo;

— w procesie historycznym wyrosłe biblioteki regionalne mające funkcje uniwersalne;

— utworzona z dwóch bibliotek i finansowana przez państwo i kraje związkowe (Biblioteka Państwowa Pruskiego Dziedzictwa Kulturowego);

— przez stulecia rozwijająca się wielka biblioteka uniwersalna finansowana przez jeden kraj (Bawarska Biblioteka Państwowa);

— cztery biblioteki fachowe finansowane przez państwo i kraje związkowe.

Kooperacja, koordynacja, usługi

Dotychczasowy opis pozwala stwierdzić, że zapowiedziany chaos ma prawdopodobnie, swoje granice. Powodem tego jest fakt, że państwo, kraje związkowe, gminy i same biblioteki stworzyły środki służące koordynacji i ujednolicaniu systemu bibliotek.

Konferencja ministrów kultury

W celu koordynowania swoich dążeń w dziedzinie kultury i nauki oraz zbliżenia do wspólnej koncepcji ministrowie odpowiedzialni za sprawy kultury w poszczególnych landach stworzyli w 1948 roku Stałą Konferencję Ministrów Kultury Krajów Związkowych (KMK). Gremium to należy w tym sensie do grupy bibliotek publicznych i naukowych. Jego celem jest tworzenie wspólnej opinii i reprezentacja interesów. Postanowienia tej instytucji są z reguły opiniami o charakterze doradczym. Nie są one dla nikogo wiążące, ale mimo to są przestrzegane i mają działanie normujące. Konferencja Ministrów Kultury posiada grupy robocze oraz komisje, które zajmują się specjalnymi tematami. W ten sposób zbierają się regularnie również referenci poszczególnych ministerstw odpowiedzialni za system bibliotek.

Niemiecki Instytut Bibliotek (DBI)

Wraz z utworzeniem przez kraje związkowe w 1978 roku federacji Niemieckiego Instytutu Bibliotek w Berlinie powstała wspólna instytucja usługowa, której zadaniem jest przezwyciężenie negatywnych skutków struktury federalnej. Jest to jedyna wspólna instytucja tego rodzaju w niemieckim systemie bibliotek, która jest wspólnie finansowana (70% — kraje związkowe, 30% — federacja) i kontrolowana. Dodatkowa rada bibliotekarska, która reprezentuje wszystkie typy bibliotek, troszczy się o to, by Instytut pracował neutralnie i na podstawie aktualnych dyskusji fachowych oraz aby swoją działalnością wprowadzał w życie

kompromis fachowy i polityczny w systemie bibliotek niemieckich. Żadna inna instytucja bibliotekarska w Niemczech nie tworzy tak szerokiej bazy demokratycznej.

Niemiecki Instytut Bibliotek oferuje z pomocą 150 współpracowników i 18 mln DM rocznie, usługi doradcze i informacyjne w wielu dziedzinach, pomaga we współpracy dużych central informacji katalogowej z innymi przedsięwzięciami, takimi jak np. sieć katalogowa na nośnikach komputerowych czy bazy danych czasopism. Pracę Instytutu stale wspierają komisje stałe i czasowe grupy robocze, przez co zagwarantowany jest także stały kontakt z praktyką bibliotekarską. Instytut przeprowadza również projekty finansowane przez Niemiecki Związek Naukowo-Badawczy, Ministerstwo Edukacji, Nauki, Badań i Technologii i inne. Po zjednoczeniu Niemiec Instytut rozszerzył zakres swoich zadań, odpowiedzialności i wyposażenia oraz dopasował się do nowych wymagań. Rozszerzony Instytut mógł przejąć wielu współpracowników istniejącej do tego czasu Instytucji równoległej w NRD (centralny Instytut Bibliotek i Metodyczne Centrum Bibliotek Naukowych), tak więc dzisiaj reprezentuje on również w swoim personelu zjednoczone Niemcy.

Tłum. całości — *Grażyna Twardak*

Hans-Peter Thun jest pracownikiem Niemieckiego Instytutu Bibliotek.

Jadwiga Kubicka

Współpraca bibliotek Białej Podlaskiej i Brześcia w latach 1989-1995

Rozwijająca się współpraca przygraniczna i jej cele — formy współpracy — współpraca z białoruskimi bibliotekami i innymi instytucjami (red.)

Współpraca międzynarodowa jest tą sferą działalności współcześnie nam żyjących społeczeństw, która nabiera coraz większego znaczenia. Okazuje się bowiem, że dalszy rozwój nauki, różnych dziedzin przemysłu, handlu i usług, w coraz szerszym zakresie zależy od dobrze zorganizowanej współpracy pomiędzy narodami. Szczególną rolę, a trzeba przyznać, że i nie mniej ważną, odgrywa współdziałanie i współpraca w sferze kultury. Obejmuje ona wiele szczegółowych dziedzin, takich jak wymiana filmów, wspólne organizowanie wystaw dzieł sztuki, przeglądy, konkursy i festiwale artystyczne, a także wzajemne przekazywanie sobie dorobku piśmienniczego poszczególnych narodów. W procesie tym uczestniczą również biblioteki, zwłaszcza te największe narodowe, wyższych uczelni, naukowe. Do rzadkości należy zaliczyć przypadki, w których do tego rodzaju przedsięwzięć włączają się biblioteki o charakterze publicznym (powszechnym). Takim właśnie wyjątkiem jest dynamicznie rozwijająca się od kilku lat współpraca pomiędzy bibliotekami Białej Podlaskiej i Brześcia na Białorusi — między Wojewódzką i Miejską Biblioteką Publiczną oraz Biblioteką Obwodową im. M. A. Gorkiego. Bardzo istotnym elementem, który sprzyja takiej współpracy, jest bogata historia tych ziem, a także spuścizna pozostawiona przez kolejne pokolenia Białorusinów, Polaków, Ukraińców, Rosjan i Żydów, zamieszkujących obszary pogranicza kulturowego. Biała Podlaska i Brześć były miastami pomiędzy którymi do końca XVIII wieku nie było żadnych granic państwowych. Oba grody znajdowały się w Wielkim Księstwie Litewskim, na głównym szlaku komunikacyjnym pomiędzy ziemiami ruskimi i stolicą Rzeczypospolitej — Warszawą. Przez wiele wieków wspólnej historii powstała znaczna ilość materiałów o charakterze archiwalnym oraz wydawnictw drukowanych, dokumentujących tak historię obu miast, jak i ziem pogranicza, znajdujących się po obu stronach Bugu. Część tej spuścizny pozostała na Białorusi, część zaś znalazła się na terenie Polski.

Bialska biblioteka już w pierwszej połowie lat 80. podejmowała starania o nawiązanie bezpośrednich kontaktów z brzeską biblioteką. Kończyło się to wówczas — niestety — niepowodzeniem. Współpraca w tym okresie była zastrzeżona niemal wyłącznie dla aparatu partyjno-administracyjnego. Dopiero przemiany polityczno-ustrojowe związane z tzw. pierestrojką, a następnie rozpad ZSRR, umożliwiły zlikwidowanie fałszywej „przyjaźni" na rzecz autentycznie przyjacielskiej współpracy. Początki „nowego" sięgają 1989 roku.

Brak jest sformalizowanych celów i założeń tej współpracy, które określone byłyby w for-

mie umowy lub porozumienia. Dotychczasowa jednak działalność tych bibliotek oraz posiadana dokumentacja wskazują wyraźnie, że są one następujące:

a) wzbogacenie zbiorów Biblioteki Obwodowej w Brześciu o piśmiennictwo polskie dotyczące ziem białoruskich, w takim stopniu aby stała się ona najbardziej zasobną w tej dziedzinie spośród wszystkich bibliotek na Białorusi;

b) uczynienie z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej wiodącej biblioteki w Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie gromadzenia wiedzy o historii i współczesności ziem białoruskich.

Szczegółowe formy współdziałania przewidywały m.in. wymianę zespołów pracowniczych, wymianę informacji i publikacji, popularyzację i reklamowanie współpracy w miejscowej prasie, organizację wspólnych konferencji i seminariów szkoleniowych. W najszerszym zakresie współpraca ta objęła problematykę regionalną. Na przełomie lat 80. i 90. Dział Informacji Bibliografii i Wiedzy o Regionie WiMBP zapoczątkował tworzenie kartoteki dokumentacyjnej rejestrującej polskie piśmiennictwo dotyczące Białorusi, która ma charakter zarówno bieżący jak i retrospektywny. Znaczna część publikacji odnotowanych w kartotece została zakupiona bądź skopiowana i przekazana do zaprzyjaźnionej biblioteki. Z informacji uzyskanych z Brześcia wynika, że cieszą się te zbiory dość dużą poczytnością. Korzystają z nich zarówno instytucje (Uniwersytet Brzeski) i urzędy, jak i indywidualni użytkownicy. Od czasu do czasu organizowane są wystawy książek polskich, udostępniane nagrania w języku polskim, prezentowane uzyskane z Białej Podlaskiej zbiory czasopiśmiennicze. Prowadzona przez obie biblioteki współpraca znacznie podniosła ich rangę, i to nie tylko w skali miasta czy regionu, ale również w skali państwa. Świadczą o tym liczne radiowe i telewizyjne reportaże, artykuły prasowe oraz bieżące informacje zamieszczane w lokalnych periodykach.

Tak jak wcześniej wspomniano początki współpracy pomiędzy obu bibliotekami sięgają roku 1989. W dniu 27.06.1989 r. delegacja bialskich bibliotekarzy, na czele z dyrektorem Jerzym Flisińskim, zapoznała się z brzeską biblioteką oraz przeprowadziła wstępne rozmowy dotyczące wzajemnej współpracy. Wkrótce potem, w dniach 21-22.09.1989, nastąpiła rewizyta. W skład delegacji białoruskiej wchodzili wówczas: Tamara Mucha (z-ca dyrektora Biblioteki Obwodowej), Nina Górska (prac. Działu Regionalnego), Tatiana Kowieńko (kierownik Działu Regionalnego) i Władimir Suchopar (bibliograf dokumentujący działalność kulturalną w obw. brzeskim). Podczas spotkania dokonano wymiany doświadczeń w zakresie działalności informacyjno-bibliograficznej i regionalnej oraz określono kierunki dalszej współpracy. Pracownicy brzeskiej biblioteki, oprócz zwiedzenia biblioteki wojewódzkiej, zapoznali się również z pracą filii miejskiej w Białej Podlaskiej oraz biblioteki wiejskiej w Konstantynowie. W dniach 15-16.05.1990 r. przebywał w Brześciu zespół pracowników Działu Informacji Bibliografii i Wiedzy o Regionie WiMBP, wśród których znaleźli się: Grzegorz Michałowski (kierownik Działu) oraz Hanna Bajkowska i Danuta Daniluk. Ponadto w skład delegacji włączony został Stanisław Mirecki, były obrońca Twierdzy Brześć we wrześniu 1939 r. Zasadniczym celem wyjazdu było bliższe zapoznanie się z problematyką regionalną w działalności bibliotek publicznych Obwodu Brzeskiego oraz doskonalenie różnorodnych form współpracy i współdziałania w tym zakresie. W sali odczytowej brzeskiej biblioteki odbyło się spotkanie Stanisława Mireckiego z mieszkańcami Brześcia i najbliższych okolic nt. obrony Twierdzy Brześć w 1939 r. przed wojskami hitlerowskimi. Do spotkań pomiędzy pracownikami obu bibliotek dochodziło w następnych latach wielokrotnie. Zawsze miały charakter roboczy, wiążący się z pogłębianiem i doskonaleniem wiedzy zawodowej.

Jedną z najważniejszych płaszczyzn współpracy między bibliotekami jest zazwyczaj wzajemna wymiana wydawnictw i materiałów o charakterze bibliotecznym. W kontaktach pomiędzy brzeską i bialską biblioteką dziedzina ta nabrała wyjątkowego znaczenia. Dzięki zmianom jakie nastąpiły w świadomości społeczeństwa białoruskiego w ostatnich latach, wzrosło tam zapotrzebowanie na piśmiennictwo dotyczące przeszłości tych ziem, zwłaszcza tzw. okresu przedsowieckiego. Wiele „białych" plam, wyjaśnianych jest dzięki polskim wydawnictwom. Literatura ta dociera na Białoruś tylko w niewielkim zakresie, głównie z powodu zbyt dużych dysproporcji cenowych. Ograniczenie to w pewnym stopniu łagodzone jest przez w/w biblioteki. Bialscy bibliotekarze starają się uzupełniać i przekazywać swoim brzeskim kolegom literaturę dotyczącą zarów-

no przeszłości jak i współczesności, nie ograniczając się do jednej czy dwóch dziedzin wiedzy. Oprócz książek i czasopism przekazywane były w dość sporych ilościach kopie kserograficzne artykułów naukowych i materiałów archiwalnych oraz mikrofilmy. Zmiany społeczno-polityczne na Białorusi oraz poszerzający się zakres swobody w podróżowaniu, spowodowały wzrost zainteresowania wśród tamtejszego społeczeństwa kulturą i historią Polski. Wzrosło zapotrzebowanie na naukę języka polskiego oraz korzystanie z polskiego piśmiennictwa. Na prośbę brzeskiej biblioteki podjęte zostały starania o pozyskanie szeregu artykułów czasopiśmienniczych dla czytelni literatury zagranicznej. Do akcji tej włączył się bialski Oddział „Ruch" S.A., który od 1994 roku rozpoczął systematyczne dostarczanie czasopism ze „zwrotów". Dużego wsparcia w tym zakresie udzielił kierownik bialskiego Oddziału „Ruch" Grzegorz Sobota. Przy wydatnej pomocy Bialskiego Oddziału PKS, którego autobusy kursują na trasie Biała Podlaska — Brześć, co 2 tygodnie dostarczany jest do Biblioteki Obwodowej w Brześciu spory zestaw najnowszych polskich czasopism. Z informacji uzyskanych od brzeskich kolegów wynika, że nadesłane czasopisma cieszą się dużą popularnością i poczytnością wśród czytelników. Równie systematycznie, powrotnymi kursami, bialska biblioteka otrzymuje białoruskojęzyczną i rosyjskojęzyczną literaturę dotyczącą Białorusi (książki, czasopisma, kserokopie), które mają również swoich stałych odbiorców (prasa, urzędy, uczniowie).

Biblioteka w Białej Podlaskiej przekazuje do Brześcia nie tylko materiały pozyskane z własnej inicjatywy, ale wypełnia również funkcję pośredniczącą w przesyłaniu publikacji od różnych instytucji i osób prywatnych, zarówno z kraju jak i z zagranicy. Część z nich dotarła aż z Watykanu, z Papieskiego Instytutu Studiów Kościelnych oraz od franciszkanina O. A. Pacyfika Dydycza. O. Pacyfik, obecny biskup Diecezji Drohiczyńskiej, przekazał do Brześcia m.in. 2-tomowy „Słownik Kapucynów Polskich" oraz szereg wydawnictw o charakterze regionalnym. Kontynuatorem tej działalności jest, przybyły w 1990 roku do Białej Podlaskiej, franciszkanin o. prof. Jerzy Cygan. Korzystając z pośrednictwa bialskiej biblioteki, przekazywał on wielokrotnie do Brześcia różnorodne wydawnictwa dotyczące problematyki białoruskiej i regionalnej. To samo czyniło również szereg innych osób, zwłaszcza tych, których biografie były w jakimś stopniu związane z historią tego miasta. Opuszczając je w okresie ostatniej wojny światowej, zwykle nie mogli już tam powrócić. Przekazując brzeskiej bibliotece zebrane przez siebie wydawnictwa, bądź osobiste wspomnienia, starali się oni przynajmniej w ten sposób utrzymać więź ze swoim rodzinnym miastem. Wśród najhojniejszych ofiarodawców należałoby przede wszystkim wymienić następujące osoby:

Stanisław Mirecki. Mieszkał on w latach 1930-1939 w Twierdzy Brześć. Przekazane — w maszynopisie — wspomnienia zawierają m.in. wiadomości o Brześciu z okresu międzywojennego oraz obronie miasta przed Niemcami w 1939 roku.

Mieczysław Rybicki. Zamieszkały obecnie w Warszawie. Przekazane materiały stanowią dokumentację prac archeologicznych prowadzonych przez jego ojca w latach 1936-1939 na terenie Twierdzy Brześć. Jeden z egzemplarzy w/w opracowania został włączony do zbiorów Działu Wiedzy o Regionie WiMBP w Białej Podlaskiej.

Danuta Kamieniecka. W okresie 1926-1939 mieszkała w Twierdzy Brześć. Po latach tułaczki wojennej osiadła na stałe w Londynie, gdzie m.in. współuczestniczyła w powstaniu Koła Brześcian. W ostatnich latach podjęła pracę nad przygotowaniem do druku monografii Brześcia. Za pośrednictwem bialskiej biblioteki wielokrotnie przekazywała różnorodne wydawnictwa emigracyjne, wiążące się tematycznie z problematyką białoruską. Wśród publikacji zwartych i czasopiśmienniczych były m.in. materiały o polskich osadnikach wojskowych na kresach wschodnich, polska poezja emigracyjna o tematyce poleskiej oraz liczne artykuły publicystyczne i wspomnieniowe.

Należy także zaznaczyć, że w/w biblioteki oprócz przekazywania sobie zbiorów, uczestniczyły w tzw. systemie wypożyczeń międzybibliotecznych, czyli wzajemnym wypożyczaniu potrzebnych czytelnikom publikacji. Dzięki takiej wymianie powstało już kilka opracowań naukowych oraz prac magisterskich, zarówno w Brześciu jak i w Białej.

Kontakty i współdziałanie pomiędzy WiMBP w Białej Podlaskiej i Obwodową Biblioteką w Brześciu są stale śledzone przez środki masowego przekazu. Pozytywne efekty tej współpracy są bardzo często odnotowywane na łamach prasy lokalnej oraz w audycjach radiowych i telewizyjnych. W prasie brzeskiej

czytelnicy są na bieżąco informowani o przekazywanych przez stronę bialską wydawnictwach. Szereg artykułów w periodykach białoruskich opublikowanych zostało w oparciu o wydawnictwa nadesłane z Białej Podlaskiej (historia miasta, obrona Twierdzy Brzeskiej w 1939 r., powojenne losy mieszkańców Brześcia itp.). Wielokroć autorami tych artykułów byli pracownicy Biblioteki Obwodowej. Stałym korespondentem w różnych pismach Białorusi jest Władimir Suchopar, bibliograf dokumentujący życie kulturalne Brześcia i Obwodu Brzeskiego. Jest on również autorem dwóch artykułów pt. „Biblioteka w Brześciu a polska kultura", opublikowanych w Polsce („Bibliotekarz", „Podlaski Kwartalnik Kulturalny"). Szereg artykułów o tematyce białoruskiej drukowanych było w wydawanym przy Regionalnym Ośrodku Kultury w Białej Podlaskiej „Podlaskim Kwartalniku Kulturalnym". Autorami ich byli zazwyczaj pracownicy różnych instytucji kulturalnych obwodu brzeskiego. Tłumaczem tych artykułów z języka rosyjskiego na polski był Grzegorz Michałowski, który od kilku lat wchodzi w skład kolegium redakcyjnego w/w czasopisma, a w ostatnim okresie został przewodniczącym tego zespołu.

Przygraniczne kontakty kulturalne działu Wiedzy o Regionie WiMBP w Białej Podlaskiej nie ograniczają się wyłącznie do brzeskiej biblioteki. Nie jest to wprawdzie tematem niniejszego artykułu, ale przynajmniej w telegraficznym skrócie należy zasygnalizować i zobrazować w jak szerokim zakresie prowadzona jest działalność pomiędzy bialską biblioteką i jej białoruskimi partnerami.

I tak są to:

a) Centrum Nauczania Języka Polskiego w Brześciu — stała współpraca z dyrektorem Centrum — Tamarą Karalcewą; dostarczanie literatury i materiałów do nauczania języka polskiego, wypożyczanie piśmiennictwa na konferencje naukowe;

b) Biblioteki w Iwanowie i Woracewiczach — dostarczanie piśmiennictwa dotyczącego czołowego poleskiego malarza XIX w. — Napoleona Ordy (bibliografia, odbitki ksero, albumy);

c) Biblioteka w Drohiczynie — pomoc w gromadzeniu piśmiennictwa nt. Elizy Orzeszkowej (Pisarka przez kilka lat mieszkała w okolicach Drohiczyna);

d) Instytut Pedagogiczny w Brześciu oraz Towarzystwo „Stare Miasto". Wymiana publikacji i informacji dotyczących historii Brześcia, popularyzowanie tematyki białoruskiej w prasie polskiej. Liczne kontakty naukowe z przewodniczącą Towarzystwa „Stare Miasto" — Ireną Ławrowską;

e) Państwowe Muzeum w Pińsku. Stała korespondencja i wzajemna wymiana wydawnictw o tematyce poleskiej i podlaskiej. Niezwykle aktywne współdziałanie w tym zakresie z pracownikiem tegoż Muzeum Ritą Margoliną Grigoriewną;

f) wśród pozostałych instytucji kulturalno-oświatowych, z którymi kontakty są raczej sporadyczne, należałoby jeszcze wymienić: Bibliotekę Rejonową w Żabince, Klub Kultury Polskiej w Baranowiczach oraz Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe im. R. Traugutta w Brześciu.

Biblioteki oraz inne ośrodki kultury na Białorusi, współpracujące z bialską biblioteką, znacznie wzbogacają swój warsztat dokumentacyjny oraz wiedzę o przeszłości ziem białoruskich. Wpływa to w sposób bardzo istotny na wzrost ich rangi i znaczenia, i to nie tylko w najbliższym otoczeniu, ale również w skali całego państwa. Brzeska Biblioteka Obwodowa, w ocenach i opiniach Biblioteki Narodowej w Mińsku, uzyskuje najwyższe notowania na Białorusi. Z kolei biblioteka w Białej Podlaskiej, dzięki dokumentom i materiałom otrzymanym „zza Buga", staje się centrum informacji zarówno o Brześciu i obwodzie brzeskim, jak i całej Białorusi.

Rozwój oświaty i nauki, upowszechnianie kultury, uprzemysłowienie i urbanizacja, a także dynamiczny rozwój środków masowego przekazu, znacznie wzbogaciły funkcje i zadania bibliotek, wykraczając często poza granice regionu, a niekiedy i kraju. Biblioteki publiczne Białej Podlaskiej i Brześcia, podejmując współpracę, wyszły naprzeciw rosnącym wymaganiom czytelników. Tym samym do tradycyjnych zadań i obowiązków dorzuciły nowe, związane m.in. z potrzebą znajomości warsztatów informacyjnych sąsiednich państw, niezbędnej wiedzy historycznej o regionach przyrodniczych, umiejętnością posługiwania się językiem sąsiadów. Wspólna historia, związki literackie i kulturowe, kontakty na płaszczyźnie społecznej i gospodarczej, to tylko niektóre punkty styczne łączące oba miasta i przygraniczne regiony. Wszystko to zobowiązuje wspomniane wyżej biblioteki do jak najlepszego wywiązania się z podjętych względem siebie zobowiązań. Prowadzone od 7 lat

współdziałania przyczyniło się do tego, że każda z bibliotek stała się jednocześnie ośrodkiem wiedzy i informacji o sąsiednim mieście, regionie i państwie. Współpraca pomiędzy bibliotekami trwa i rozwija się nadal, zataczając coraz szersze kręgi i powiększając grono zainteresowanych nią ludzi. A dotyczy to zarówno instytucji, organizacji i stowarzyszeń, jak i osób prywatnych. Obie biblioteki, systematycznie poszerzając płaszczyznę działania, nie ograniczają się wyłącznie do pracy bibliotekarzy, ale włączają w tę działalność również swoich czytelników: działaczy kulturalno-oświatowych, historyków i regionalistów oraz pracowników dydaktyczno-naukowych wyższych uczelni.

Jadwiga Kubicka jest pracownikiem WiMBP w Białej Podlaskiej.

Wanda Matwiejczuk

Biblioteka elektroniczna dzisiaj

Rodowód przedsięwzięcia i jego udziałowcy — realizowane zadania — inauguracja przedsięwzięcia i odbyte konferencje (red.)

W październiku 1994 roku trzy biblioteki naukowe: Biblioteka Główna Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Biblioteka Główna Akademii Ekonomicznej w Katowicach i Biblioteka Główna Uniwersytetu Opolskiego podjęły wspólną inicjatywę przystąpienia do udziału w programie Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji TEMPUS. Zamiarem konsorcjum było uzyskanie grantu na rozwój nowoczesnej działalności informacyjnej bibliotek uczelnianych Katowic i Opola. W staraniach o uzyskanie środków z Fundacji TEMPUS pozyskano do współpracy biblioteki z ośrodków naukowych zagranicznych. Konsorcjum poparły: Biblioteka Wolnego Uniwersytetu Europejskiego w Brukseli (Belgia), Biblioteka Uniwersytetu F. Rabelais w Tours (Francja) i Biblioteka Uniwersytecka w Trier (Niemcy), a ofertę aparaturową i szkoleniową zadeklarowała także angielska firma Info Technology Supply Ltd. z Londynu. Celem obecnie już realizowanego projektu jest dostosowanie poziomu i zakresu działalności centrów informacji naukowej w uczelniach do standardów przyjętych w krajach Unii Europejskiej. Główne zadania przyjęte do realizacji w latach 1995-1997 obejmują:

— modernizację oddziałów informacji naukowej poprzez doposażenie w nowoczesny sprzęt przystosowany do korzystania z multimediów; obecnie każda z bibliotek uczelnianych otrzymała takie wyposażenie do trzech stanowisk informacyjnych.

— instalację systemu sieciowego InfoWare CD/HD, dzięki któremu bazy danych z wielu dysków optycznych, a także bazy własne, przeładowywane będą na duży twardy dysk serwera, z którym poprzez dostęp sieciowy będą się łączyć pracownicy i studenci partnerskich uczelni,

— szkolenie użytkowników: pracowników nauki, studentów, administracji lokalnej, bibliotekarzy i nauczycieli.

— w fazie wstępnej założono solidne przygotowanie kadry bibliotecznej do podjęcia nowych trudnych zadań, przygotowanie obejmie kursy języków obcych, pogłębienie znajomości nawigacji internetowej, treningi z zakresu psychologii, organizacji i zarządzania.

System informacji InfoWare CD/HD, który połączył Uniwersytet Śląski, Akademię Ekonomiczną w Katowicach i Uniwersytet Opolski, umożliwia zagospodarowanie dowolnych światowych baz danych na dyskach optycznych, a także szybkie i wygodne ich upowszechnianie w sieciach komputerowych własnych i rozległych. InfoWare CD/HD stanowi swego rodzaju nakładkę na istniejące różne sieci komputerowe. Elektroniczna biblioteka wzbogaca funkcje tradycyjnej biblioteki o rzadko spotykane dotychczas możliwości bezpośredniego dostępu do zbiorów informacyjnych i źródłowych, co bardzo znacznie ułatwia użytkownikowi dostęp do danych bezpośrednio na jego miejscu pracy.

W dniach 18, 19 i 20 marca 1996 roku w Opolu i Katowicach odbyła się inauguracja sieciowego upowszechniania baz danych CD ROM w systemie InfoWare CD/HD. Inaugurację połączono z konferencjami, które zorganizowano w Uniwersytecie Opolskim (18.03.1996), Akademii Ekonomicznej (19.03.1996) i Uniwersytecie Śląskim w Katowicach (20.03.1996), wspólnym tematem konferencji była „Elektroniczna biblioteka dzisiaj". Podczas konferencji przedstawiono następujące referaty i komunikaty. W Bibliotece Głównej Uniwersytetu Opolskiego:

— Wanda Matwiejczuk: Zastosowanie skomputeryzowanych systemów informacji w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Opolskiego,

— Dariusz Kuźmiński: Zasoby elektroniczne i ich wykorzystanie w bibliotekach akademickich,

— Janusz Słodczyk: Program TEMPUS w Uniwersytecie Opolskim, JM Rektor Uniwersytetu Opolskiego Prof. dr hab. Franciszek Marek, inaugurując nowy zakres pracy informacyjnej, omówił znaczenie szybkiej komputeryzacji bibliotek w procesie organizacji warsztatu naukowego i dydaktycznego.

W Bibliotece Głównej Akademii Ekonomicznej w Katowicach:

— Piotr Chrzan: Strategia rozwoju informatyki Akademii Ekonomicznej,

— Krystian Gembala: Wyposażenie hardwarowe i softwarowe Akademii Ekonomicznej,

— Barbara Zajączkowska: Informatyzacja Biblioteki Głównej,

— Predrag Pavlicic: Vision of Electronic Library, Integration of Library Information Service across Wide Area Network and Local Area Network,

— Dariusz Kuźmiński: Elektroniczna biblioteka dzisiaj w Katowicach i Opolu.

W Bibliotece Głównej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach:

— Wanda Dziadkiewicz: Projekt skomputeryzowanego systemu informacji dla bibliotek uniwersyteckich Katowic i Opola,

— Dariusz Kuźmiński: Elektroniczna biblioteka dzisiaj w Katowicach i Opolu,

— Maria Śliwińska: Możliwość wykorzystania zasobów elektronicznych w bibliotekach,

— Radomir Dabanowic: ITS Products and Services-An Introduction,

— Gerold Ritter: New Developments in InfoWare CD/HD Ultra Net Software,

— Karl Stock: Experience of CD-ROM Networking at Technical University of Graz,

— Péter Szanto: The CD-ROM Services at the National Technical Information Centre and Library (OMIKK), Hungary-An Experiment,

— Claudia Ittner: Silver Platter Network Technology,

— Predrag Pavlicic: Vision of Electronic Library-Integration of Library Information Services across Wide Area Network and Local Area Network,

— Birgit Bartels: UMIS Database and Document Delivery Services,

— Robert Kimberley: Monitoring the Research Literature using Citation Indexes,

— Henryk Szarski: Doświadczenia Politechniki Wrocławskiej w zakresie wykorzystywania bazy SCI oraz sieciowego dostępu do baz danych na dyskach optycznych.

Funkcjonowanie systemu InfoWare CD/HD zaprezentował Dariusz Kuźmiński przedstawiciel angielskiej firmy Info Technology Supply. W konferencjach w Opolu i w Katowicach uczestniczyły przedstawicielki bibliotek wspierających konsorcjum: Pani Anne Marie Ferrier — dyrektor Centrum Dokumentacyjnego i Biblioteki Uniwersytetu w Tours, pani Jacqueline Clément — dyrektor Bibliothéque des Sciences Humaines w Brukseli i Pani Ursula Schön — Schultes z Biblioteki Uniwersyteckiej w Trier.

Dzięki programowi TEMPUS połączenia między bibliotekami i przekazy posiadanych baz danych na CD-ROM, wzbogacą warsztaty naukowe tych środowisk o informację ze zbioru obejmującego ponad dwadzieścia baz tematycznych. Uzyskana dotacja umożliwiła zakup baz Science Citation Index i Social Science Citation Index oraz udział 21 bibliotekarzy w dwutygodniowych stażach szkoleniowych w bibliotekach uniwersyteckich w Belgii, Francji i w Niemczech.

Ponadto biblioteki mają dostęp do informacji o posiadanych własnych zbiorach bibliotecznych opracowanych w systemach ISIS, SOWA i PROLIB. Inauguracja systemu InfoWare była w bibliotekach śląskich okazją do promocji informacji naukowej zaprezentowanej w innej formie niż dotychczas. Wykonano kolejny krok w kierunku biblioteki elektronicznej, która obok tradycyjnych zbiorów będzie udostępniała informację zapisaną w pamięci komputerowej, gdzie można zgromadzić niewyobrażalnie wielki zasób danych i udostępnić go użytkownikom podłączonym w dowolnym miejscu do sieci komputerowej.

Wanda Matwiejczuk jest pracownikiem Biblioteki Głównej Uniwersytetu Opolskiego.

Nie zapomnij o prenumeracie!

Danuta Grzybek

Usługi specjalne Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krośnie

Usługi dla niepełnosprawnych — wykorzystanie „książek mówionych" i innych materiałów audiowizualnych — tworzenie wideoteki dydaktycznej — praca z dziećmi (red.)

Dział Zbiorów Specjalnych Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krośnie, otwarty został 2 listopada 1988 r., utworzono go głównie z myślą o ludziach niepełnosprawnych, niewidomych i niedowidzących.

Główny trzon zbioru stanowi tzw. książka mówiona. Są to kasety magnetofonowe nagrywane w Studiu Książki Mówionej Związku Niewidomych w Warszawie. Korzystają z nich zarówno ludzie z wadami wzroku, ludzie chorzy, unieruchomieni w łóżkach, na wózkach inwalidzkich, jak też zupełnie zdrowi i sprawni — dzieci, młodzież szkolna, nauczyciele, emeryci. Ponad połowa naszych czytelników — słuchaczy to osoby, które ukończyły 55 rok życia i obcowanie z taką formą książki jest dla nich wygodniejsze i łatwiejsze.

Zakupów „książki mówionej" dokonujemy w Zakładzie Wydawnictw i Nagrań Związku Niewidomych w Warszawie w oparciu o nadsyłane nam oferty wydawnicze. Zbiory nasze gromadzimy od roku 1979. Dysponujemy ponad 22.000 kaset — tj. ok. 2.200 tytułów literatury pięknej polskiej i przekładowej, literatury dla dzieci i młodzieży. Lektury szkolne stanowią żelazną pozycję w naszych zbiorach.

„Książka mówiona" czytana jest przez znakomitych lektorów. Wystarczy wymienić nazwiska Z. Zapasiewicza, Z. Kucówny, L. Teleszyńskiego, Z. Nadrowskiego, by zrozumieć jakim rarytasem literackim jest właśnie taka forma lektury. Wiele osób korzystających z książki na kasetach, w wyborach swych kieruje się właśnie nazwiskiem lektora. Jeśli poezja — to na pewno K. Kolberger, S. Zaczyk, M. Zawadzka; jeśli historia — to Ksawery i Bruno Jasieńscy, literaturę tzw. kobiecą pięknie interpretują A. Nehrebecka czy H. Kamińska. Osobną grupę stanowią pozycje dla dzieci, które są prawdziwym teatrem słownym w niepowtarzalnym wykonaniu Ireny Kwiatkowskiej.

Dużym powodzeniem wśród czytelników cieszą się pozycje z zakresu filozofii, np. „Nie tylko z tego świata jesteśmy..." Ditfurtha, książki o tematyce religijnej, jak „Szata", „Całun Turyński" czy „Wielki Rybak". Nieprzemijającą popularnością, szczególnie wśród starszego pokolenia, cieszy się Sienkiewicz, Kraszewski, Rodziewiczówna czy Dobraczyński.

„Książka mówiona", którą rezerwujemy przede wszystkim dla ludzi chorych i niepełnosprawnych, w zbiorach Wojewódzkiej Biblioteki zajmuje szczególne miejsce. Na specjalną uwagę zasługują zbeletryzowane biografie wielkich muzyków: F. Mendelssohna, F. Chopina, R. Wagnera, Straussów, C. Debussy'ego, które są pięknie ilustrowane muzyką tych twórców. Często zdarza się, że czytelnik, po wysłuchaniu barwnej opowieści o życiu i twórczości klasyków muzycznych, sięga po płytę z ich nagraniami.

Jest to o tyle łatwe i możliwe, że krośnieńska biblioteka gromadzi również płyty gramofonowe (nie dysponujemy, niestety odtwarzaczem kompaktowym). Jesteśmy jedną z niewielu instytucji w Krośnie, która może pochwalić się tak wartościowym zbiorem. Mamy ich wprawdzie tylko nieco ponad 2.000, są to jednak cenne i poszukiwane nagrania z muzyką poważną, klasyczną, a więc ponadczasową. Z płyt tych korzystają szkoły, przedszkola, instytucje kulturalne; budzą też zainteresowanie wśród użytkowników indywidualnych. Właśnie z myślą o swobodnym odtwarzaniu płyt, zainstalowanych zostało w Dziale Zbiorów Specjalnych, 10 stanowisk odsłuchowych wyposażonych w słuchawki.

Taśmy magnetofonowe szpulowe, chociaż liczebnie jest ich niewiele, bo tylko 55, stanowią cenną pomoc dla nauczycieli języka polskiego i historii, gdyż są to nagrania audycji literackich, historycznych, literacko-historycznych.

Kolejną grupę stanowią przeźrocza. Niestety, zainteresowanie nimi wśród mieszkańców naszego miasta jest znikome. A szkoda, gdyż oprawne w ramki obrazki są niedocenioną kopalnią wiedzy.

Miejsce przeźrocza zajęła kaseta wideo.

Wojewódzka Biblioteka kładzie duży nacisk na rozbudowę swojej wideoteki. Dysponujemy 400 kasetami magnetowidowymi. Nagrania nasze to zekranizowane lektury szkolne, bajki i filmy dla dzieci, klasyka filmowa, spektakle telewizyjne.

Jesteśmy w trakcie tworzenia wideoteki dydaktycznej. Nagrywamy programy telewizyjne korzystając z propozycji Telewizji Edukacyjnej, Telewizji „Polonia", „Polsatu". Nagrywamy audycje literackie, historyczne, przyrodnicze, geograficzne.

Marzy się nam stworzenie solidnego warsztatu dydaktycznego dla szkół naszego miasta i regionu o różnym profilu nauczania. Jest to praca długotrwała, żmudna i kosztowna. Tworzymy cykle filmowe, które tematycznie opierają się przede wszystkim na programach realizowanych przez placówki oświatowe. Chcemy, by oferta nasza, znalazła uznanie w oczach zarówno najmłodszych mieszkańców naszego miasta, służyła pomocą młodzieży uczącej się, jak też budziła zainteresowanie tych, którzy dawno już opuścili szkolne mury.

Już dzisiaj możemy zaproponować szereg tytułów wchodzących w skład poszczególnych bloków tematycznych:

● Cykl humanistyczny
— Przez różową szybkę Ewy Szelburg-Zarembiny,
— W cieniu Czarnoleskiej Lipy,
— Pawlikowska-Jasnorzewska „Bo na cóż życie bez miłości",
— Legenda Ordona czyli bohater romantyczny.
● Cykl historyczny
— Grody i osady piastowskie. Z pradziejów ziem polskich,
— Noc Listopadowa,
— Uzbrojona wolność,
— Jeszcze Polska nie umarła.
● Cykl artystyczno-estetyczny
— Filmowe interpretacje sztuki,
— ABC wiedzy o sztuce:
a) mistrzowie pędzla,
b) kompozytor, muzyka, instrument,
c) rytmika, taniec, balet.
— Gotyk — architektura, malarstwo, rzeźba, rzemiosło artystyczne,
— Architektura klasyczna w Polsce.
● Cykl piśmienniczo-drukarski
— Z dziejów książki,
— Dzieje bibliotek,
— Jak dawniej książki oprawiano,
— Jak się wydaje gazetę.

Są to oczywiście tylko niektóre nasze propozycje, stanowią one niejako zapowiedź bazy dydaktyczno-filmowej, jaką w przyszłości dysponować będzie krośnieńska biblioteka. Mamy nadzieję, że stanie się ona rzeczywiście, dobrym warsztatem szkoleniowym i cenną pomocą dla wielu z nas.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna, wypełniając swoje codzienne funkcje wynikające z naszych statutowych powinności wobec miasta i województwa, stara się wyjść naprzeciw tym wszystkim, którym bliższa jest inna, niekonwencjonalna forma książki.

I tak 1 marca br. Dział Zbiorów Specjalnych WBP wznowił cotygodniowe biblioteczne wieczory filmowe. W każdy piątek o godz. 17^{00} można obejrzeć u nas film, którego scenariusz oparty został na książce, będącej lekturą obowiązkową czy też ponadprogramową. Plany projekcji układane są zgodnie z życzeniami naszych widzów i programem nauczania. Miesięczne kalendarium bibliotecznych spotkań filmowych, znajduje się w każdej z większych szkół naszego miasta i okolic, a także w pomieszczeniach Biblioteki przy ul. Wojska Polskiego 41.

Wojewódzka Biblioteka włączyła się także do wielkiej światowej walki o ochronę przyrody. Wyrazem tego jest m.in. realizacja kolejnego już cyklu edukacyjnego z krośnieńskimi przedszkolakami. W programie zatytułowanym „Zostawcie nam skrawek błękitnego nieba" uczestniczą dzieci z dwóch przedszkoli — z Przedszkola Publicznego Nr 1 i Nr 9. Posługując się zabawą, rysunkiem, makietą i filmem będziemy wspólnie próbować odpowiedzieć na pytania: — Dlaczego słowik nie śpiewa? Czy kwiaty, ryby, grzyby rosną tylko na niby? Dlaczego Ziemia jest smutna?

Praca z dziećmi jest bardzo twórcza, wesoła i wdzięczna, daje też nam dużo satysfakcji zawodowej. Jednakże większość czytelników–słuchaczy zbiorów specjalnych to ludzie w średnim wieku. Blisko 70% ogółu użytkowników to emeryci i renciści. Ze zbiorów tych korzystają także dwa Domy Opieki Społecznej w Krośnie oraz Dom Opieki w Brzozowie.

Kontakty z Kołem Okręgowym Związku Niewidomych w Krośnie stały się już tradycją. Nawiązaliśmy też współpracę z siostrami PCK, które dostarczają nam adresy osób chorych i niepełnosprawnych.

Mamy już pewne osiągnięcia, jeszcze większe plany i ambicje. Krosno jest niewielkim miastem wojewódzkim, nie ma w nim zbyt wielu instytucji kultury, dlatego też Biblioteka jest ważką placówką dla mieszkańców naszego miasta. Chcielibyśmy być potrzebni jak największej liczbie mieszkańców Krosna i okolic. Chcemy współpracować, pomagać, tworzyć bazę dydaktyczną dla naszych dzieci i młodzie-

ży szkolnej, dla nauczycieli naszych szkół, przedszkoli, placówek wychowawczych.

Wszystkie usługi biblioteczne są bezpłatne, ale wiążą się z dużymi kosztami finansowymi z naszej strony. Zbiory specjalne — płyty, kasety magnetofonowe, taśmy magnetowidowe są drogie i mają wielokroć krótszą żywotność niż tradycyjna książka.

Chcąc zrealizować swoje plany i marzenia, musimy dysponować sprawnym sprzętem audiowizualnym i dobrymi jakościowo materiałami. Dobrej marki telewizor i magnetowidy — to podstawa naszej działalności w upowszechnianiu literatury, książki w różnej jej formie.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krośnie postawiła sobie za cel (oprócz działalności statutowej), dotarcie z ofertą książkową do ludzi, którym moglibyśmy, chociaż w niewielkim stopniu, pomóc godzić się z losem — chorobą, kalectwem, starością i samotnością.

Danuta Grzybek jest kierownikiem Działu Zbiorów Specjalnych WBP w Krośnie.

Ze świata mediów :-)

Szkoła letnia IBIN UW, 17-21 czerwca 1996

Instytut Bibliotekoznawsta i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego zorganizował szkołę letnią dla bibliotekarzy, pod ogólnym hasłem „Technologie informatyczne w bibliotekach". Spiritus movens tego wydarzenia była prof. Anna Sitarska oraz uczestnicy prowadzonego przez nią seminarium „Interdyscyplinarne problemy nauki o informacji". Początkowo zaproszono do uczestnictwa absolwentów studiów podyplomowych IBIN, którzy wyrażali chęć pogłębiania wiedzy i doskonalenia warsztatu. Z uwagi na duże zainteresowanie, poszerzono krąg zaproszonych do udziału w szkole letniej, umieszczając informację na elektronicznej liście dyskusyjnej przeznaczonej dla bibliotekarzy AIBIBL.

Ramowy program szkoły obejmował dwie grupy tematyczne: Internet dla początkujących, pod kierunkiem autorki niniejszej rubryki, oraz Internet dla zaawansowanych, pod kierunkiem mgr Bogumiły Rykaczewskiej-Wiorogórskiej z Centrum Informatycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Wszystkie zajęcia, z wyjątkiem omówienia i pokazu korzystania z baz danych DIALOG OnDisc przez dr Katarzynę Materską, odbyły się w doskonale do tego celu przygotowanej pracowni komputerowej Centrum Informatycznego Uniwersytetu Warszawskiego.

Podstawowym zadaniem szkoły było zaktualizowanie i poszerzenie wiedzy oraz doskonalenie sprawności w zakresie zastosowań systemów komputerowych w bibliotecznych procesach informacyjnych. Zajęcia obejmowały wykłady połączone z pokazami (30% czasu) oraz praktyczne ćwiczenia uczestników szkoły pod okiem prowadzącego i jego asystenta (50% czasu). Pozostałe 20% przeznaczono na rozwiązywanie indywidualnych kwestii zgłoszonych przez bibliotekarzy, jak i na dwie sesje dyskusyjne, „Wpływ technologii informatycznych na zmiany w procesach wyszukiwania i udostępniania informacji" (prowadzenie: prof. Anna Sitarska, paneliści: dr hab. Marta Grabowska, dr Katarzyna Materska, dr Jadwiga Woźniak, mgr Bogumiła Rykaczewska-Wiorogórska i niżej podpisana) oraz „Biblioteka jako miejsce udostępniania informacji w i z sieci Internet", poprowadzona przez kierowników obu grup, przy aktywnym udziale uczestników szkoły. Ponadto w ramach zajęć obie grupy wysłuchały wykładu prof. A. Nowaka z Fachhochschule w Hanowerze „INTERNET w szkoleniu bibliotekarzy i specjalistów informacji".

Punktem wyjścia do obu sesji dyskusyjnych był memoriał Unii Europejskiej nt. stopni wtajemniczenia w technologie informatyczne oraz artykuł Donny E. Crommer i Mary E. Johnson: The Impact of the INTERNET on Communication among Reference Librarian. Reference Librarian 1994 nr 41/42, s. 139-157, poświęcony typologii zmian wywołanych przez Internet w komunikowaniu się pracowników informacji.

Podczas sesji zamykającej szkołę letnią, po uroczystych podziękowaniach i wręczeniu dyplomów, odbyła się niezwykle ciekawa dyskusja nt. korzyści wyniesionych z zajęć, zarówno przez uczestników szkoły letniej, jak i przez prowadzących. Postanowiono kontynuować tę formę zdobywania wiedzy teoretycznej i praktycznej m.in. poprzez założenie własnej strony w Internetowym WWW po to, by w ten interaktywny sposób móc ukształtować program kolejnej szkoły, być może zimowej, a następnie letniej.

Zamiast zakończenia pozwolę sobie na zacytowanie słów powitania prof. Anny Sitarskiej, skierowanych do uczestników szkoły letniej:

„(...) Pragnę w tej formie powitać wszystkich i życzyć każdemu z osobna, abyśmy — w ciągu tych kilku dni — umieli przeżyć prawdziwą **uniwersytecką szkołę letnią.** Prawdziwą tzn. taką, w której są **wyłącznie uczniowie.** Każdy, niezależnie od swego statusu naukowego i stanowiska powinien nauczyć się czegoś nowego! My — nauczyciele akademiccy od Was możemy się dowiedzieć tego o bibliotekach, czego nie zdołamy się nauczyć z żadnej książki i nie doświadczamy, korzystając z usług Waszych bibliotek. Państwo — jeśli tylko będziecie dość aktywni, dociekliwi i pełni potrzeby zadawania pytań, prowadzących do wyjaśniania wątpliwości, poznacie na pewno nowe tajniki INTERNETU!".

Ewa Krysiak

Z kraju

Sympozjum naukowe nt. komputeryzacji bibliotek w uczelniach wojskowych

Biblioteka Główna Wyższej Szkoły Oficerskiej im. gen. J. Bema w Toruniu, przy współudziale Centralnego Ośrodka Naukowej Informacji Wojskowej, zorganizowała w dniach 28-29 marca 1996 r. sympozjum naukowe poświęcone tematowi: „Komputeryzacja bibliotek w uczelniach wojskowych".

Do uczestnictwa w tym spotkaniu naukowym zaproszono osoby związane z funkcjonowaniem ośrodków informacji w uczelniach wojskowych (np. WAT, AON) i ośrodków informacji naukowo-wojskowej okręgów wojskowych, oraz tamtejszą kadrę kierowniczą, bibliotekarzy i informatyków. Obecny był także szef CONIW — płk dr Krzysztof Kowalski oraz twórca Systemu Informacyjnego SOWA — mgr inż. Leszek Masadyński.

W sympozjum wzięło udział ok. 50 osób. Pierwszego dnia obrady otworzył płk dr Eugeniusz Rujna — szef Wydziału Naukowo-Badawczego WSO im. gen. J. Bema. Przedstawił on najważniejsze informacje o działalności Szkoły. Sporo miejsca w jego wystąpieniu zajęło omówienie wydawnictw uczelnianych, takich jak „Zeszyty Naukowe", „Artyleria w operacji i walce. Studia i Materiały", „Biuletyn Naukowego Koła Podchorążych" i „Toruńskie Studia Dydaktyczne" wydawane wespół z Instytutem Pedagogiki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz skrypty.

Ppłk mgr inż. Czesław Tomaszewski — dyrektor Biblioteki Głównej WSO im. gen. J. Bema powitał wszystkich uczestników sympozjum i życzył im owocnych obrad. Do życzeń tych przyłączył się współorganizator spotkania — płk dr Kowalski.

Pierwszy referat tego dnia pt.: „Zautomatyzowane systemy informacyjne i biblioteczne" wygłosił dr Bronisław Żurawski — starszy wykładowca z Katedry Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej w Toruniu. Stwierdził on, że potrzeba informacji fachowej stwarza warunki dla rozwoju automatycznych systemów informacyjnych. W chwili obecnej wzrasta liczba informacji i następuje szybszy jej przepływ. Dr Żurawski prognozuje, iż w 2000 roku 50% informacji znajdować się będzie już na nośnikach elektronicznych, udostępnianych użytkownikowi przez systemy komputerowe. Coraz ważniejsze staje się więc nie samo posiadanie konkretnej informacji, lecz raczej stwarzanie możliwości szybkiego do niej dostępu.

Poprzez połączenie z którąś z globalnych sieci komputerowych, np. z INTERNET-em możliwe jest szybkie dotarcie do informacji, które w chwili obecnej autorzy wpisują na dyskietki, następnie przekazują je publikatorowi, a on z kolei udostępnia dane informacje do poszczególnych baz danych. Oczywiście żadna informacja nie może być bezpłatna, dlatego użytkownicy opłacają roczny abonament w wysokości 100 dolarów. Referent zwrócił jednak uwagę słuchaczy na fakt, że większość tych pieniędzy musi być przeznaczana na zabezpieczenie przed piractwem.

Ogromne znaczenie w przepływie informacji odgrywa skomputeryzowana biblioteka i jej pracownicy, którzy doradzą użytkownikowi, jak najszybciej i najlepiej dotrzeć do poszukiwanej informacji. Możliwe jest to dzięki włączeniu się do sieci komputerowych:

— lokalnych,

— metropolitarnych,

— globalnych, które są ze sobą połączone, a przykładem mogą być INTERNET, POLPA, NASK.

Na zakończenie wystąpienia dr Żurawski przedstawił wielość usług, jakie świadczyć mogą zautomatyzowane biblioteki:

— korzystanie z poczty elektronicznej,

— przeglądanie katalogów bibliotecznych z całego świata,

— zbiory adresów bibliotek z całego świata,

— dostęp do systemów informacyjnych na świecie i wiele innych.

Następnie zabrał głos mjr mgr inż. Ryszard Łagun z Centralnego Ośrodka Naukowej Informacji Wojskowej w Warszawie. Jego referat dotyczył kierunków informatyzacji specjalistycznych baz danych prowadzonych w wojskowych placówkach informacji naukowej. Bazy te, tworzone są na podstawie działów Tablic Specjalnej Klasyfikacji Dziesiętnej wydanych przez Ministerstwo Obrony Narodowej.

Mjr Łagun zaproponował rozwinięcie posiadanego systemu poprzez utworzenie kilkunastu nowych baz danych:

— opisów bibliograficznych krajowych wydawnictw wojskowych,
— opisów bibliograficznych zagranicznych wydawnictw wojskowych,
— dysertacji naukowych,
— druków zwartych,
— tytułów czasopism wojskowych,
— prac naukowo-badawczych,
— patentów,
— podróży służbowych i delegacji krajowych,
— biograficznej,
— wydawnictw sygnowanych (wewnętrznych),
— o resortowych pracownikach informacji,
— opisów bibliograficznych tłumaczeń,
— prac wynalazczych,
— konferencji i sympozjów,
— prawniczej tekstowej,
— normatywnej,
— biznesowej,
— sprawozdań z zagranicznych podróży służbowych,
— zapotrzebowania na ekspertów informacji, z przeznaczeniem do kierowania poszczególnymi resortami.

Prace nad budową nowego systemu powinny, zdaniem prelegenta, przebiegać w kilku etapach. Po pierwsze należy powołać odpowiedni zespół ludzi, który zająłby się opracowaniem projektu budowy nowego systemu. Należy uwzględnić wszystkie poprzednie — stare programy. Do budowy należy zastosować najnowocześniejsze odkrycia techniki. Bardzo istotną sprawą jest też powołanie zespołu do kontroli realizacji poszczególnych faz projektu. Prace te, zdaniem mjr. Łaguna, zajmą około trzech lat. Składają się bowiem na nie, oprócz już wymienionych, takie czynności jak: zgromadzenie danych zgodnie ze standardami światowymi, powołanie grupy specjalistów informacji naukowej i bibliotekoznawstwa, która zajęłaby się wdrażaniem tego systemu, ustalenie harmonogramu kolejnych etapów pracy oraz zasad dystrybucji gotowego systemu.

Po przerwie obiadowej i seansie w Planetarium, w godzinach popołudniowych ppłk Stanisław Wodzyński — kierownik Ośrodka Informacji Naukowej i Bibliograficznej przy Bibliotece Głównej WSO im. gen. J. Bema, przedstawił referat, w którym omówił teraźniejszość i przyszłość bibliotecznej sieci komputerowej WSO im. gen. J. Bema.

Po części teoretycznej goście mieli okazję obejrzeć wystawę tematycznie związaną z sympozjum, a dotyczącą komputeryzacji bibliotek. Zaprezentowano na niej najróżniejsze programy funkcjonujące w bibliotekach, jak MAK, MOL, TINLIB i wiele innych. Najwięcej miejsca poświęcono jednak programowi SOWA, który użytkowany jest w tutejszej bibliotece. Pokazu działania systemu dokonał ppłk Wodzyński przy współudziale pracowników biblioteki.

Pierwszy dzień obrad zakończył się zwiedzeniem Starówki w Toruniu i kolacją.

Drugi dzień sympozjum poświęcony był w całości na dyskusję, w której wypowiadali się użytkownicy systemu informacyjnego SOWA. Wzięli w niej udział między innymi: płk dr Tadeusz Pedrycz z Biblioteki Głównej Akademii Obrony Narodowej w Warszawie, por. mgr inż. Szymon Matuszewski z Bibllioteki Głównej Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie, kmdr por. dr Ryszard Soliński z Biblioteki Głównej Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni, mjr dr Marek Matusiak z Biblioteki Głównej Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi, por. mgr inż. Dariusz Boncler z Zespołu Informatyki WSO im. gen. J. Bema, mgr Barbara Cłapińska — kustosz Biblioteki Głównej WSO im. gen. J. Bema oraz mjr mgr inż. Ryszard Łagun z CONIW w Warszawie.

Podsumowując dyskusję sprecyzowano kilka problemów, z którymi borykają się na co dzień użytkownicy systemu informacyjnego SOWA, związane one były z:

— występującymi różnicami w opisie bibliograficznym, odbiegającymi od Polskiej Normy (PN-82/N-01152.01),
— kłopotami przy opracowywaniu czasopism,
— brakiem centralnego informowania o nowych modułach SOWY,
— brakiem oglądu statystyki wypożyczania na monitorze,
— brakiem możliwości kopiowania dyskietek dołączonych do książek,
— zbyt małą ilością języków informacyjno-wyszukiwawczych,
— brakiem możliwości samodzielnego tworzenia baz danych,
— brakiem aktualnego słownika haseł przedmiotowych,
— brakiem połączenia z innymi bibliotekami.

Na wszystkie pytania udzielał odpowiedzi mgr inż. Leszek Masadyński z Poznania — twórca SI SOWA. Źródło większości problemów upatrywał on w braku funduszy na modernizację i rozbudowę systemu oraz małym gronie przeszkolonych pracowników poszczególnych bibliotek.

Stąd wziął się pomysł organizowania w poszczególnych uczelniach, użytkujących system SOWA, szkoleń dla pracowników oraz pozyskiwanie z CONIW-u dodatkowych funduszy, które pozwolą unowocześnić posiadany system.

Oficjalnego zamknięcia dwudniowych obrad sympozjum dokonał płk dr Kowalski, zaś w imieniu Komendy WSO im. gen. J. Bema gości pożegnał ppłk mgr inż. Tomaszewski.

Izabela Rogala
Biblioteka Główna Wyższej Szkoły Oficerskiej
im. gen. J. Bema w Toruniu

Z zagranicy

KRYM '96

Jak opisać międzynarodową konferencję–monstrum, trwającą od 1 do 8 czerwca br. w Foros, przedmieściu Jałty na Krymie, podczas której ok. 600 uczestników, w tym ok. 100 z krajów spoza byłego Związku Radzieckiego, obradowało w ramach 8 sekcji, 10 warsztatów, w 10 spotkaniach okrągłego stołu, uczestniczyło w ok. 20 prezentacjach i tym podobnych imprezach oraz w 3 dorocznych konferencjach lub zgromadzeniach organizacji narodowych? O licznych wystawach i stanowiskach firm zachodnich prezentujących swoje produkty — tylko wspomnę. Jak opisać konferencję, trzecią już tego rodzaju na Krymie, której program obejmował dokładnie 300 tytułów wystąpień, komunikatów i referatów — prawda, że w większości 15-minutowych — nie licząc wystąpień oficjalnych premiera i wicepremiera Autonomicznej Republiki Krymu, ministrów bądź wiceministrów kultury Rosji, Ukrainy i Krymu czy odczytanego listu prezydenta Jelcyna do organizatorów i uczestników spotkania? Jak opisać konferencję, której obrady toczyły się w kompleksie kilku budynków, bodajże w 6 audytoriach i mniejszych salach?

Wobec takiej konferencji — w jakimś sensie repliki dorocznych konferencji IFLA — sprawozdawca staje bezradny, chociaż chyba nie bez szans.

O prezentowanych podczas konferencji treściach mówi wiele już sam jej temat: „Biblioteki i stowarzyszenia w zmieniającym się świecie. Nowe technologie i nowe formy współpracy". Jeszcze więcej — problematyka omawiana w sekcjach, podczas warsztatów i spotkań okrągłego stołu. Poszczególne sekcje poświęcone były następującej problematyce: światowa infrastruktura informacyjna i międzybiblioteczna współpraca; gromadzenie i ochrona zbiorów bibliotecznych; zautomatyzowane systemy i technologie w bibliotekach; technologie online i CD-ROM w bibliotekach; wypożyczanie międzybiblioteczne i system dostarczania dokumentów; informacja biznesowa i zarządzanie informacją; rozpowszechnianie i wykorzystanie informacji medycznej, farmaceutycznej i dotyczącej środowiska naturalnego; publikacje elektroniczne — stan obecny i przyszłość. W ramach warsztatów omawiano: oprogramowanie CDS/ISIS, jego rozwój i zastosowania; rozwój i zastosowanie UNIMARC, UNIMARC/AUTHORITIES, USMARC i inne formaty wykorzystywane w katalogowaniu zbiorów; zasoby i usługi Internetu; Klasyfikację Dziesiętną Deweya i współczesne problemy klasyfikowania; kwestie lingwinistyczne informacyjnych systemów wyszukiwawczych; OCLC i elektroniczny dostęp do bibliotek i zasobów informacyjnych; biblioteki dziecięce i młodzieżowe oraz środowiskowe uwarunkowania zainteresowań informacją biznesową w kontekście nowych procesów edukacyjnych; biblioteki regionalne — problemy i nowe rozwiązania; badania i szkolenie użytkowników zautomatyzowanych systemów bibliotecznych. Podczas spotkań okrągłych stołów dyskutowano nad problemami prenumeraty czasopism i doświadczeniami agencji zajmujących się tą działalnością w Europie Środkowej i Wschodniej, programem LIBWEB w Rosji, informacją biznesową, problemami efektywnego wykorzystania informacji i usług na Ukrainie i w Państwowej Centralnej Bibliotece Medycznej, informacją bibliograficzną w formach tradycyjnych i na nowoczesnych nośnikach, inicjatywą Fundacji Sorosa dotyczącą pomocy we włączaniu bibliotek rosyjskich do Internetu, projektem ośrodka organizującego wspólne katalogowanie dokumentów w Rosji, doświadczeniami stowarzyszeń bibliotecznych i działalnością IFLA, problemami bibliotek ze zbiorami dotyczącymi sztuki. Ciekawe były także pokazy pracy systemów informacyjnych, nowych produktów na nowoczesnych nośnikach informacji, formatów czy spotkania z kierownictwem nowej Biblioteki Narodowej Tatarów krymskich, tworzonej m.in. przy finansowej pomocy Holendrów. Odnotować też należy 19 wystawców produktów w postaci książek, oprogramowania komputerowego, elementów nowych technologii czy ofert różnego rodzaju serwisów i usług dla bibliotek.

Dodać trzeba, że kluczowe referaty i wystąpienia dotyczące nowych technologii, nowych pomysłów i rozwiązań oraz doświadczeń były autorstwa głównie licznej grupy Amerykanów, a także Brytyjczyków, Niemców, Francuzów oraz przedstawicieli innych krajów zachodnich. Było wśród nich wielu ekspertów o głośnych nazwiskach, którzy wcześniej dali się poznać jako aktywni uczestnicy konferencji międzynarodowych czy działacze organizacji o takim charakterze.

Biorąc to wszystko pod uwagę, łatwo można wyciągnąć wniosek, że trzecia już międzynarodowa konferencja na Krymie miała charakter wybitnie szkoleniowy, stwarzała możliwość prezentacji szerokiej panoramy zagadnień współczesnego bibliotekarstwa światowego, zwłaszcza — zgodnie z głównym tematem konferencji — w zakresie stosowania nowych technologii i rozwoju współpracy międzybibliotecznej. Świadczy ona również o wadze, jaką władze rosyjskie przywiązują do modernizacji służb biblioteczno-informacyjnych kraju, o chęci nadrobienia opóźnień, o otwartości na świat i o rezygnacji z dotychczasowego autarkicznego podejścia do tych problemów. Jakow Szrajberg — przewodniczący komitetu organizacyjnego, postać niezwykle popularna i prawdziwy dobry duch konferencji, a na co dzień I zastępca dyrektora Głównej Państwowej Biblioteki Nauki i Technologii w Moskwie — odpierając publicznie zarzuty, że rekordy OCLC są drogie i można je taniej opracować w Rosji, stwierdził publicznie: „Mamy już dosyć poszukiwania własnych dróg do nowoczesności i robienia wszystkiego we własnym zakresie. Każdy widzi do czego doprowadziło takie postępowanie w przeszłości".

Z tego dążenia do przyspieszenia modernizacji kraju i przywiązywania wagi do wykorzystania potencjału i doświadczeń krajów cywilizacyjnie rozwiniętych zrodził się projekt utworzenia za granicą rosyjskiej sieci biblioteczno-informacyjnych i analitycznych ośrodków za granicą, do którego realizacji przystąpiono z pomocą finansową Stanów Zjednoczonych i o czym wiele mówiono na Krymie. Informowano, że pierwszy z takich ośrodków powstanie w USA, zgodnie z zasadami ustawodawstwa amerykańskiego, i będzie realizował zadania programów informacyjnego, bibliotecznego, edukacyjnego, informacji biznesowej, wymiany informacji o nowych technologiach ośrodka konsultacyjnego. Korzystając z Internetu i innych amerykańskich sieci komputerowych, ośrodek ma pełnić funkcję rosyjskiego przedstawicielstwa promującego wiedzę o Rosji i udzielającego użytkownikowi zagranicznemu pomocy w dotarciu do potrzebnych mu informacji, instytucji i osób związanych z rosyjską gospodarką, kulturą i nauką. Ośrodek ma być skomputeryzowany, jego bazy danych będą prowadzone w języku angielskim, informacje bibliograficzne mają być opracowane zgodnie z anglo-amerykańskimi zasadami katalogowania, zaś używanym formatem komunikacyjnym USMARC, chociaż w bibliotekach rosyjskich przyjęty został UNIMARC. Otwarcie ośrodka nastąpi w 1997 r., a tworzenie następnych przewidziano w Europie, Azji i krajach Wspólnoty Niepodległych Państw.

Duże wrażenie na uczestnikach wywarły informacje o realizowanym projekcie bezpośredniego dostępu bibliotek rosyjskich do Internetu. Przedsięwzięcie podzielono na dwa etapy. Pierwszy ma objąć 11 bibliotek moskiewskich, dwie duże z Sankt Petersburga i Bibliotekę Akademicką z Nowosybirska. Główne węzły dostępu mają być zorganizowane w Bibliotece Literatury Zagranicznej w Moskwie (zapraszano mnie na uroczystość otwarcia tego węzła zaraz po zamknięciu konferencji na Krymie) oraz Rosyjskiej Państwowej Bibliotece w Moskwie i Rosyjskiej Bibliotece Narodowej w Sankt Petersburgu. Pierwszą część projektu finansuje G. Soros. Dyrektorem projektu jest E. Geniewa, dyrektor Biblioteki Literatury Zagranicznej w Moskwie i członek Rady Nadzorczej Regionalnego Programu Bibliotecznego G. Sorosa. W drugim etapie mają być podłączone do Internetu inne biblioteki, czego koszty ma pokryć Ministerstwo Kultury Rosji.

Powyższy projekt realizowany jest w ramach szerszego programu, nazwanego LIBNET, lansowanego przez Ministerstwo Kultury Rosji. Oprócz projektu przyłączenia bibliotek rosyjskich do Internetu obejmuje on także opracowanie koncepcji utworzenia komputerowej sieci bibliotecznej, utworzenie narodowego centrum wspólnego katalogowania oraz stworzenie narodowego formatu komunikacyjnego. Poza programem LIBNET przygotowany został projekt LIBWET z inicjatywy i pod opieką resortów zajmujących się nauką (Ministerstwo Nauki, Państwowy Komitet Szkół Wyższych, Rosyjska Akademia Nauk). Projekt zmierza do utworzenia i wykorzystywania informacyjno-wyszukiwawczych struktur, które będą wspomagać priorytetowe kierunki badań i funkcjonowanie szkół wyższych w obecnej sytuacji ekonomicznej kraju. Potrzeba realizacji takiego projektu wynikła z oceny istniejącej sytuacji. W wyniku bowiem przeprowadzonego sondażu stwierdzono, że dotychczas w ani jednym systemie bibliotecznym nie jest realizowana architektura klient–serwer, pozwalająca dostatecznie łatwo zapewnić dostęp do sieci światowych, nie ma systemów z relacyjnymi bazami danych funkcjonujących w środowisku UNIX, ani w jednym systemie nie ma możliwości stosowania języka zapytań SQL itp. LIBWEB ma być zbudowany z wykorzystaniem najnowszych rozwiązań technologicznych. Obecnie jest realizowany projekt pilotowy.

Spośród 300 wygłoszonych referatów i komunikatów niewątpliwie na plan pierwszy wysuwały się wystąpienia ekspertów zagranicznych, którzy przedstawiali stan i kierunki rozwoju bibliotekarstwa światowego w obszarze nowych technologii. Na drugim planie należałoby umieścić liczne komunikaty związane z problemami usług i produktów demonstrowanych podczas konferencji. Zasadniczy jednak trzon problemowy konferencji oparty był na referatach autorów rosyjskich i z krajów Wspólnoty Niepodległych Państw. Można je podzielić na dwie kategorie. Pierwsza z nich to wystąpienia przedstawicieli administracji rządowej, którzy omawiali szeroką panoramę programów i projektów centralnych związanych z automatyzacją warsztatów bibliotecznych i rosyjskich systemów informacyjnych, a druga — bardzo liczne referaty i komunikaty przedstawicieli poszczególnych bibliotek i innych instytucji informujące o planach i zamierzeniach własnych instytucji, a także o dokonaniach, głównie zresztą w obszarze komputeryzacji bibliotek.

Dominowały w rosyjskich wystąpieniach kwestie związane z planami i programami. Uczestnicy z krajów zachodnich byli pod dużym wrażeniem tych wystąpień i na ich podstawie formułowali bardzo optymistyczne wnioski i opinie, deklarując jednocześnie gotowość udzielenia pomocy w ich realizacji. Tak się bowiem składa, że od pewnego już czasu Zachód odkrywa uroki planowania, w czym specjaliści z byłego obozu socjalistycznego zawsze byli „mocni". Nie mając naszych doświadczeń, ale mając pieniądze, Zachód chce planować i realizować plany. Pewnie dlatego m.in. granty i inną pomoc otrzymują autorzy projektów dokładnie zaplanowanych i szczegółowo opisanych. Na Krymie odnosiłem wrażenie, że gospodarze zdawali sobie z tego doskonale sprawę i odpowiednio do tej sytuacji postępowali i podobnie mają zamiar postępować nadal.

Swoistą ocenę konferencji na Krymie Czytelnik znaleźć może także we fragmencie hymnu konferencji „Krym '96", której słowa napisał wspomniany wcześniej J. Szrajherg. Odśpiewane przez dużą grupę organizatorów na zakończenie konferencji spotkały się z bardzo ciepłym przyjęciem wszystkich,

a szczególnie zachodnich uczestników. W wolnym przekładzie słowa te brzmiały następująco:

„My wszyscy w bibliotekach czegoś tam
natworzyliśmy,
Nie płacz, jeśli nie przodujesz, a uśmiechnij się.
Marzenia omówimy wspólnie i przetworzymy je
w byty,
Jak dobrze, że my wszyscy dziś zebraliśmy się tutaj.
My zaprzyjaźnimy się z online i CD-ROM także,
Z komputerem na zawsze wytyczamy drogi.
Tu każdy wszystko poznaje i każdy wszystko może
Jak dobrze, że my wszyscy dziś zebraliśmy się tutaj".

Hymn ten zespół organizatorów śpiewał na scenie w świetle jupiterów ubrany w zielone firmowe koszulki OCLC. Oklaskom nie było końca...

Jan Wołosz

Z Warszawy i regionu

IZBA PAMIĘCI IM. MARII KOWNACKIEJ

Izba Pamięci Marii Kownackiej mieści się na warszawskim Żoliborzu. W budynku przy ul. Słowackiego 5/13 mieszkała pisarka od 1931 r. do końca życia, to jest do roku 1982. Idąc do Jej mieszkania przez osiedle od ul. Filareckiej widzimy, jak jego mieszkańcy zachowują dobre tradycje zorganizowanej tam pierwszej Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, dbałej o zaspokojenie różnorodnych ich potrzeb. Z Żoliborzem związała się Maria Kownacka serdecznie biorąc udział w rozwijaniu działalności kulturalno-oświatowej: była członkiem różnych organizacji. Swój zawód traktowała jak społeczną służbę, wspomagała również finansowo inicjatywy społeczne.

Na książkach Marii Kownackiej, odznaczających się wybitnymi walorami humanistycznymi, wychowało się kilka pokoleń Polaków, niektóre utwory znajdują się nadal w wykazie lektur szkolnych. Znajdują znaczące miejsce w kilku działach tematycznych literatury dla dzieci — w twórczości dla najmłodszych, w twórczości scenicznej i w utworach o tematyce przyrodniczej. Z myślą o przedszkolakach Maria Kownacka napisała wiele króciutkich tekstów, które dzięki barwnym ilustracjom niosły dzieciom radość przeżywania różnych przygód. Była współorganizatorką teatru „Baj". Dzięki przyjaznej współpracy z Janem Wesołowskim, członkiem założycielem m.in. Towarzystwa Przyjaciół Teatru Szkolnego zdobyła ogromne doświadczenie, które ułatwiło Jej opracowanie wielu sztuk dostosowanych do zainteresowań, potrzeb psychicznych i umysłowości dzieci. Zainteresowanie dzieci ojczystą przyrodą pisarka traktowała jako rodzaj misji życiowej. Pragnęła by zaprzyjaźniły się one ze swym środowiskiem naturalnym, cieszyły się jego bogactwem i pięknem, czuły się z nim zespolone i za nie odpowiedzialne.

Całe pisarstwo Marii Kownackiej jest podporządkowane naczelnej idei służenia dziecku. Książki Jej uczą przyjaźni, kształtują kulturę uczuć, wrażliwość moralną, poczucie piękna. Odczuwając potrzebę stałego kontaktu z dziećmi, nawet w najtrudniejszych czasach niewoli prowadziła tajne nauczanie (1912 r.), a w czasie powstania warszawskiego redagowała pisemka „Jawnutka" i „Dziennik Dziecięcy". Gorący uczuciowy stosunek do dziecka — źródło pisarstwa — towarzyszył Jej do ostatnich chwil życia.

W 1981 roku wystąpiła z inicjatywą utworzenia Izby Pamięci, ufając, że placówka ta będzie autentycznym świadectwem Jej życia i twórczości oraz zobowiązującą wartością kulturową dla środowiska żoliborskiego. W tym celu zapisała w testamencie swoje mieszkanie własnościowe Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, zaś Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy wyposażenie mieszkania związane bezpośrednio z Jej działalnością twórczą; przede wszystkim rękopisy, maszynopisy wydrukowanych już książek z poprawkami autorskimi, prace magisterskie na temat Jej książek, recenzje itp. Na utrzymanie Izby przekazała Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej prawa autorskie z tytułu wydania wznowień swych utworów. Połowa wpływów przeznaczona miała być na utrzymanie Izby, druga zaś na remonty i konserwację zabytkowego dworu w Ołupie (miejscu Jej urodzenia, w którym obecnie mieści się Szkoła Podstawoowa Jej imienia), utrzymanie otaczającego parku oraz opiekę nad grobem matki.

Ułożyła też plan działania Izby Pamięci. Do spraw najważniejszych zaliczała: zestawienie pełnej bibliografii swych książek, opracowanie materiałów informacyjnych, folderów itp., organizowanie wystaw dotyczących twórczości tak swojej, jak i innych tworzących dla dzieci pisarzy żoliborskich, przygotowywanie materiałów do audycji radiowych i telewi-

zyjnych oraz odczytów popularyzujących twórczość autorów piszących dla dzieci.

Mieszkanie pani Marii jest skromne i zdawałoby się takie jakich wiele, ale przecież naprawdę zupełnie inne. Ma się wrażenie, że tworzyła tu osoba o usposobieniu pełnym humoru i życzliwości. W większym pokoju w oszklonej szafce widzimy mnóstwo Plastusiów, zwierzątek z szyszek i innych maskotek. Na małym regale w dawnej kuchni — supełkowa scena z bajki „O Kasi co gąski zgubiła" z przedstawienia telewizyjnego „Domowe przedszkole", a na ścianach malowanki, rysunki, wylepianki dzieci, które odwiedziły Izbę. Dzieci przesyłały pani Marii nie tylko swoje prace plastyczne. Od starszych uczniów otrzymywała liczną korespondencję, świadczącą o tym, jak bardzo Jej książki były lubiane i jak zachęcały do poznawania przyrody. Na tę korespondencję nie żałowała nigdy czasu. W większym pokoju na sekretarze stoją zdjęcia drogich Jej osób: przyjaciółki Janiny Porazińskiej i ukochanych kuzynek. Na półkach sekretery leżą sztambuch babci pisarki, Leokadii Kownackiej, z lat 1816-1848, pamiętniki Pani Marii z lat 1908-1912. Legitymacje różnych organizacji świadczą o tym, jak czynną była osobą. Wśród odznaczeń znajdują się: Krzyż Oficerski Odrodzenia Polski, Medal Komisji Edukacji Narodowej, odznaka „Zasłużony Nauczyciel PRL" oraz „Orle Pióro" przyznane przez czytelników „Płomyka" w 1979 r., kiedy pani Maria obchodziła osiemdziesiątą piątą rocznicę urodzin i sześćdziesiątą debiutu literackiego.

W szafach prawdziwy skarb: kilkanaście albumów fotograficznych, a w nich zdjęcia dworu, w którym urodziła się Pisarka, fotografie rodziców, rodzeństwa, przyjaciół, współpracowników, zdjęcia „Plastusiowa" — domu w Łomiankach oraz dokumentacja wędrówek Pisarki z dziećmi.

Na ścianach kilka obrazów autorstwa prof. Adama Sołtana, barwne rysunki Mai Berezowskiej, portrety olejne Pisarki namalowane przez Vlastimila Hofmana i Anielę Czarnowską. W przedpokoju piękna barwna plansza, wykonana przez dzieci ze szkoły w Łomiankach; znaleźli się na niej prawie wszyscy bohaterowie książek Marii Kownackiej.

Na kilku regałach — duży zbiór książek (przeszło 1900 poz.) wśród których wyróżnić trzeba zwłaszcza książki z zakresu etnologii (wśród nich dzieła Oskara Kolberga) a także przyrodnicze, encyklopedie, słowniki, oprawne roczniki pism dziecięcych, literatura piękna. Książki Pisarki w języku polskim i w przekładach.

Na parapetach wiele doniczek z różnymi roślinami — tak jak za życia pani Marii.

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa, Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy i Koło TPD przy Izbie Pamięci realizują zadania powierzone im w testamencie przez pisarkę. Do Izby przychodzą dzieci z klas I-IV, uczestniczą w pogawędkach o życiu i twórczości pisarki, z zaciekawieniem oglądają eksponaty, zadają mnóstwo pytań, opowiadają o tym, jak bardzo kochają Plastusia, Kajtka, Rogasia i innych bohaterów książek ulubionej Autorki. Konkurs „Szukamy przyjaciół w książkach Marii Kownackiej", zorganizowany w dziesiątą rocznicę śmierci pisarki, przyniósł nadspodziewanie piękny plon. Dzieci przesyłały wiersze i obszerniejsze wypracowania opisujące dalsze losy bohaterów książek, rysunki, wyklejanki, a nawet projekty znaczków, a podczas uroczystego finału odegrały kilka sztuk Pisarki.

Spotkanie z rodziną i przyjaciółmi Marii Kownackiej w dniu 11 września 1994 r., w setną rocznicę Jej urodzin, miało bardzo uroczysty charakter. Omówiono życie i twórczość Pisarki, a także przedstawiono Jej zasługi jako współorganizatorki pierwszego teatru kukiełkowego „Baj". Wzruszające występy dzieci wzbogaciły tę imprezę, przygotowaną przez koło TPD przy Izbie oraz Warszawską Spółdzielnię Mieszkaniową. Na budynku, w którym mieszkała Maria Kownacka, odsłonięto tablicę pamiątkową. Goście zwiedzili również wystawę p.n. „Maria Kownacka — w stulecie urodzin", przygotowaną przez Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy — Bibliotekę Główną. Na apel Izby do dzieci, aby napisały o swoich imprezach związanych z tą rocznicą, licznie odpowiedziały szkoły i przedszkola.

Izba Pamięci Marii Kownackiej utrzymuje żywy kontakt z placówkami Jej imienia. Jest ich obecnie dziewiętnaście, wśród nich: przedszkola, szkoły podstawowe, Studium Nauczycielskie w Rabce, Miejska Biblioteka Publiczna w Żychlinie.

Twórczość Pisarki nadal wzbudza żywe zainteresowanie. Świadczą o tym częste wizyty w Izbie Jej Pamięci uczniów, nauczycieli, a także studentów korzystających z materiałów archiwalnych, przy pisaniu prac magisterskich, które następnie wzbogacą zbiory Izby.

„Kronika Izby" z Plastusiem na okładce jest świadectwem, że placówka ta żyje, że dzieci kochają książki Marii Kownackiej, że czerpią z nich te wartości, które pragnęła w nie wpoić.

Regina Jurewicz

P.S. Biblioteka rozpoczęła pracę nad podmiotową – przedmiotową bibliografią twórczości M. Kownackiej.

Doniesienia

BIBLIOTEKARZ — WYPRZEDZAĆ PRZYSZŁOŚĆ. Komitet Redakcyjny „Bibliotekarza" zebrał się pod wodzą swego przewodniczącego prof. Marcina Drzewieckiego w dniu 14 czerwca 1996 r. Większość czasu posiedzenia poświęcono na rozważenie kwestii dotyczących nie tylko przyszłości pisma, ale także przyszłości Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, bibliotek i przede wszystkim bibliotekarzy w Polsce.

Punktem wyjścia była analiza i ocena numerów „Bibliotekarza" wydanych w pierwszym półroczu. Wypadła ona pozytywnie i podbudowała Redakcję. Komitet aprobował również plany redakcyjne na drugą połowę roku przedstawione przez redaktora naczelnego.

Zasadniczym tematem spotkania była jednak przyszłość. Zastanawiano się nad słabościami „Bibliotekarza" (niestety, zdarzają się) sugerowano środki zaradcze i działania mogące te niedomogi wyeliminować. W rezultacie ożywionej wymiany poglądów podjęto kilka istotnych decyzji.

Redakcja zobowiązała się zwrócić większą uwagę na popularyzację wydawnictw SBP — informować o nich w wyodrębnionej rubryce, najciekawsze recenzować, częściej niż do tej pory, zwracając przy tym uwagę na to, aby informacje te wyprzedzały ukazanie się na rynku zapowiadanych pozycji.

Zbliżający się walny zjazd sprawozdawczo-wyborczy SBP, który odbędzie się już za rok wymaga niezwłocznego podjęcia problematyki z nim związanej na łamach „Bibliotekarza". Redakcja postanowiła zorganizować dyskusję „okrągłego stołu" na temat SBP, jego działalności i możliwości wpływania na sytuację bibliotekarstwa polskiego a zwłaszcza sytuacji i pozycji samych bibliotekarzy. Postaramy się aby dobór uczestników tej dyskusji gwarantował wysoki poziom merytoryczny wypowiedzi, aby była interesująca i nie nudziła potem czytelników a także o to aby zaprezentowana została w niej możliwie najszersza gama poglądów występujących w naszym środowisku.

Zastanawiano się również nad przygotowaniem i przeprowadzeniem samego zjazdu. Zgodnie uznano, że ogromnie ważny będzie temat wiodący zjazdu, jego leitmotiv. On bowiem może mieć poważny wpływ na przebieg zarówno kampanii przedwyborczej w Stowarzyszeniu jak też na tok i sukces samego zjazdu. Szczególne zainteresowanie tymi właśnie kwestiami zademonstrował uczestniczący gościnnie w posiedzeniu Komitetu Redakcyjnego prezes ZG SBP Stanisław Czajka.

Komitet zastanawiał się również nad możliwościami modernizacji graficznej i drukarskiej „Bibliotekarza". Konkretne informacje na ten temat przedstawił dyrektor Wydawnictwa SBP, Janusz Nowicki.

(Andrzej Jopkiewicz)

UROCZYSTOŚCI W PEDAGOGICZNEJ BIBLIOTECE WOJEWÓDZKIEJ M.ST. WARSZAWY. W dniu 24 maja br. odbyło się w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej uroczyste otwarcie wystawy pt.: „Oświata i szkolnictwo w Warszawie (1596-1996)" zorganizowanej z okazji obchodów 400-lecia stołeczności Warszawy. Uroczystość uświetniło wręczenie pracownikom PBW odznaczeń Zasłużonego Działacza Kultury. Odznaczenia wręczała wicedyrektor Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego p. Krystyna Michałowska, a otrzymali je długoletni pracownicy naszej Biblioteki: wicedyrektor Halina Kowalczyk, kierownik Pracowni Przechowywania i Konserwacji Zbiorów Krystyna Kamińska oraz dyrektor Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej Robert Miszczuk. W imieniu odznaczonych podziękowała kol. Krystyna Kamińska. Następnie dyrektor Robert Miszczuk nawiązał do obchodów 50-lecia Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej, instytucji która powstała z potrzeb czytelniczych warszawskiego środowiska pedagogicznego. W drugiej części zaproszeni Goście obejrzeli wystawę, po której oprowadzili kustosze Elżbieta Orzeł-Orlewicz i Marek Zabierowski (autorzy koncepcji graficznej oraz układu tematycznego) (...) *(Elżbieta Orzeł-Orlewicz)*

BIBLIOTEKA GŁÓWNA AKADEMII EKONOMICZNEJ w Poznaniu otrzymała Medal Bibliotheca Perennisque przyznany jej przez SBP „w 70-lecie Biblioteki za jej szczególny dorobek w unowocześnieniu warsztatu biblioteczno-informacyjnego oraz śmiałe wdrażanie nowych technik służących obsłudze czytelnika". *(jw)*

PODPISANIE UMOWY O UTWORZENIU FEDERACJI BIBLIOTEKI NARODOWEJ Z BIBLIOTEKĄ JAGIELLOŃSKĄ odbyło się w Bibliotece Narodowej w dn. 24 czerwca br. Uroczystość zgromadziła liczne grono przedstawicieli Biblioteki Narodowej oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego. Umowa ma ułatwić współpracę obydwu umawiających się stron oraz starania o pozyskanie środków, także pozabudżetowych, na realizację nowych projektów. *(jw)*

ZAPROSILI NAS

— CUKB na konferencję nt. „Programu pomaturalnego studium bibliotekarskiego w opinii realizatorów" w dn. 11-12.06. br.

— Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy na uroczyste otwarcie wystawy pt. „300 lat prasy Warszawy i okolic" w dn. 16.06. br.

— Biblioteka Narodowa i Dom Wojska Polskiego na otwarcie wystawy pt. „Idee, pomysły, wiersze i twórczość Ireneusza Chmurzyńskiego" w BN w dn. 18.06. br.

Przegląd piśmiennictwa

Zdzisław Daraż: Rzeszowskie biblioteki publiczne. Sieć — lokale — obiekty 1910-1988. Rzeszów, Towarzystwo Przyjaciół Rzeszowa i Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich — Zarząd Okręgu, 1994 (właść. 1996) 60 s., il. (cena 3 zł)

Prezentowana książka stanowi dzieje walki o gmach dla Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie, rozpoczętej na początku lat sześćdziesiątych przez ówczesnego jej dyrektora — mgr. Stanisława Piziaka, a po jego śmierci w 1968 r., podjętej i kontynuowanej przez jego następcę — mgr. Zdzisława Daraża. Rzecz została oparta na „Kronice WBP" oraz na prywatnym archiwum Autora, który tę walkę toczył przez dwadzieścia lat. Opisuje on zawiłe meandry tej sprawy, swoje nadzieje i klęskę. Miejmy nadzieję, że tymczasową.

Książka składa się z trzech części: historycznej, dotyczącej obiektów bibliotecznych w województwie rzeszowskim oraz trzeciej zasadniczej — dziejów projektu budowy wojewódzkiej książnicy. Dzieło zamykają „Uwagi końcowe" od autora.

Część pierwsza składa się z następujących części: „Nieco historii; Biblioteki w Rzeszowskiem; Pochwała dobrej roboty; Dobre rezultaty Funduszu Rozwoju Kultury; Stan lokali bibliotecznych na koniec 1989 roku".

Część druga składa się z rozdziałów: „Przykłady funkcjonalnych lokali i obiektów bibliotecznych" oraz „Założenia programowo-użytkowe dla gminnej i miejskiej biblioteki publicznej" — koncepcja ogólna oraz przegląd budynków bibliotecznych w województwie rzeszowskim. Dodać należy, że nowe budynki biblioteczne wybudowano w Łańcucie i Przecławiu, adaptowano zrujnowane synagogi na potrzeby biblioteczne w Czudcu i Strzyżowie; adaptowano inne stare budynki w Cmolasie, Frysztaku, Niebylcu, Ropczycach i Kolbuszowej. Natomiast adaptacja starych budynków i ich rozbudowa wystąpiła w Błażowej, Leżajsku i Markowej.

Charakterystyka każdej placówki obejmuje: środowisko działania, liczbę mieszkańców i liczbę czytelników (w latach 1987-1988) oraz wypożyczeń. Następnie podana jest krótka historia samego obiektu: czy powstał od nowa, czy został adaptowany, przez kogo, kto zatwierdzał koncepcję i program użytkowy, imię i nazwisko projektanta — inżyniera architekta, wykonawcy i inwestora. Potem została podana; ogólna kubatura budynku, powierzchnia użytkowa, liczba pomieszczeń i ich przeznaczenie, usytuowanie budynku w stosunku do środowiska, wyposażenie socjalne, techniczne, urządzenie wnętrza, meble i sprzęt biblioteczny itp. Dodatkowym elementem są fotografie budynku — widok z frontu oraz rzuty poziome poszczególnych kondygnacji, ich przeznaczenie, rozmieszczenie w budynku, co w sumie daje ogólny obraz wnętrza, możliwości realizacji zadań, jak również dalszego rozwoju placówki i jej rozbudowy.

Część trzecia została poświęcona dziejom i projektom — bo było ich kilka — budowy lub rozbudowy wojewódzkiej książnicy. Inicjatywę budowy nowego gmachu bibliotecznego rozpoczął mgr Stanisław Piziak. W tym czasie Rzeszów stał się ośrodkiem akademickim, powstała Wyższa Szkoła Inżynierska (1951), Wyższa Szkoła Pedagogiczna (1963-1965) a w następnych latach dalsze uczelnie filialne: Uniwersytetu Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie, Akademii Rolniczej w Krakowie, Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie. Nowo powstające biblioteki uczelniane przez pierwszych kilka lat nie zaspakajały potrzeb studenckich, toteż cały ciężar obsługi czytelniczej musiała wziąć na siebie Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna. Dyrektor tej książnicy mgr S. Piziak był inicjatorem konkursu architektonicznego budowy nowego gmachu dla WiMBP. „Wykupiono teren wraz z budynkiem. Zakończono wszystkie fazy projektowania, opracowano dokumentację techniczną" — pisze spadkobierca testamentu Zmarłego dyrektora i kontynuator idei budowy biblioteki — mgr Zdzisław Daraż. Projektowany budynek, którego rzuty poziome zostały w książce przedstawione wraz z ich przeznaczeniem, miał mieć powierzchnię 3 500 m^2. Cel zdawał się być bliski i realny, gdy w 1975 roku nastąpiła reforma administracji państwowej i z dużego, bogatego województwa rzeszowskiego powstały cztery nowe — niewielkie i niezamożne. Wówczas w 1976 roku Prezydium WRN okrojonego województwa wykreśliło budowę nowego gmachu bibliotecznego z „Wykazu zamierzeń inwestycyjnych" w Rzeszowie. Poniesione koszta Wydział Kultury WRN polecił wpisać w straty, a liczne memoriały, listy zbiorowe bibliotekarzy, interwencje itp., przyniosły tylko tyle korzyści, że władze obiecały zaspokoić potrzeby Rzeszowa w tej mierze przy okazji waloryzacji rzeszowskiego starego Rynku. Prezydent miasta zaproponował adaptację kamieniczek zabytkowych w Rynku nr 21, 22, 23.

Autor opisuje długą i zawiłą drogę walki o te kamieniczki i nadzieje z nimi związane. Pokazuje na rysunkach rzuty poziome i pionowe poszczególnych

kondygnacji, przeznaczenie pomieszczeń, wzajemne połączenia i relacje trzech różnych budynków, które miały stworzyć jedno wnętrze. Pokazuje zalety i wady nowej lokalizacji, dzieje poszukiwania wykonawcy, zapoczątkowanie i zaawansowanie prac adaptacyjnych, by wreszcie zakończyć w rozdziale „Zmarnowana szansa" następująco: „W latach 1990-1994 wojewoda rzeszowski wstrzymał adaptację kamienic w Rynku na potrzeby biblioteki. Środki finansowe zostały skierowane na budowę Teatru Lalek *Kacperek*, chociaż wiadomo było, że „utrzymanie zespołu i własnego obiektu znacznie podwyższy wydatek". Tak więc Biblioteka Wojewódzka przegrała z teatrem lalek, który też zresztą tych zapasów nie wygrał.

Książka została napisana z pasją, osobistym zaangażowaniem emocjonalnym i czyta się ją z ogromnym zaciekawieniem, gdyż pisał ją bibliotekarz związany z zawodem, który temu przedsięwzięciu poświęcił swoje najlepsze lata życia. Kończy ją słowami: „Publikacja niniejsza to hołd oddany wielu bibliotekarzom i przedstawicielom władzy, którzy nie szczędzili wysiłków, by stworzyć w naszym województwie jak najlepsze warunki dla rozwoju czytelnictwa. Książka była, jest i długo jeszcze pozostanie podstawowym nośnikiem wartości kulturalnych".

Bardzo dobrze stało się, że Autor — Zdzisław Daraż na zakończenie swojej kadencji dyrektorskiej i bibliotekarskiej napisał i wydał tę książkę. Obecnie jest na emeryturze. Dla późniejszych kontynuatorów idei budowy gmachu bibliotecznego będzie książka ta stanowiła punkt wyjścia i da szerokie rozeznanie w sytuacji i warunkach lokalowych całej sieci bibliotek publicznych w woj. rzeszowskim. Książka jest napisana zwięźle, dobrym literackim stylem, jest komunikatywna i potrafi zaciekawić czytelnika. Ma jednak usterkę, za którą uważam ów wstęp historyczny dotyczący dziejów bibliotekarstwa powszechnego w Galicji zatytułowany „Nieco historii". Jest on zupełnie niepotrzebny i obniża wartość tej publikacji. Historia, a zwłaszcza metodyka naukowa stosowana w badaniach bibliotekoznawczych nie jest mocną stroną Autora. Powołuje się on na nieprzydatne źródła i piśmiennictwo odnoszące się do Królestwa (Jan Muszkowski, Helena Radlińska, Wanda Dąbrowska i inni) z całkowitym pominięciem bogatej już literatury przedmiotu dotyczącej historii WiMBP w Rzeszowie (dr Ludmiła Tokarska, dr Tadeusz Bieda, dr Józef Swieboda i inni). Autorzy ci za początek bibliotekarstwa powszechnego w Rzeszowie przyjęli rok 1882 i, a nie jak podaje Autor 1910, nie uzasadniając niczym przyjęcia tej daty. Pasją Autora było budownictwo i w tej dziedzinie stał się niezastąpionym na długo autorem cennej i ciekawej pozycji.

dr *Zofia Sokół*

SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

Biblioteki w europejskich krajach postkomunistycznych w międzynarodowym kontekście. Międzynarodowa konferencja bibliotekarzy, Kraków–Przegorzały 3-5 sierpnia 1995. (wybór materiałów). Red. Maria Kocójowa. Kraków: Polskie Towarzystwo Bibliologiczne, 1995, 158 s. (Materiały Edukacyjne Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej, nr 3)

W ramach serii „Materiały Edukacyjne Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej" Uniwersytetu Jagiellońskiego jako tom trzeci ukazały się wybrane materiały z konferencji na temat „Biblioteki w europejskich krajach postkomunistycznych w międzynarodowym kontekście", która odbyła się w Przegorzałach koło Krakowa w dniach od 3 do 5 sierpnia 1995 r. Spotkanie to było czwartą konferencją z cyklu międzynarodowych spotkań bibliotekarzy i pracowników informacji działów slawistycznych na świecie i poprzedziło V Światowy Kongres Badań nad Europą Środkową i Wschodnią.

Głównymi organizatorami konferencji byli: dr Wojciech Zalewski z Leland Stanford Junior University Libraries w USA i prof. dr hab. Maria Kocójowa — kierownik Katedry Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Jagiellońskiego. W czasie konferencji odbyło się 5 sesji plenarnych oraz dwa alternatywne panele. W spotkaniu uczestniczyło około 170 bibliotekarzy i pracowników informacji naukowej z Zachodu i Wschodu reprezentujący biblioteki narodowe, uniwersyteckie i polonijne. W omawianej publikacji w części pierwszej „Przemiany w krajach postkomunistycznych" zamieszczono wypowiedzi przedstawicieli tych krajów. W części drugiej „W oczach świata" przedstawiono referaty autorów z Zachodu. Wygłoszone referaty dotyczyły wymiany doświadczeń, współegzystencji i możliwości rozbudowy współpracy przy wykorzystaniu nowoczesnych technik w bibliotekach. Bibliotekarze z krajów postkomunistycznych dzielili się swoimi osiągnięciami, a także kłopotami w jakich znalazły się biblioteki w obliczu odzyskanej wolności i nowego podejścia do przekazu informacji. Bibliotekarze z Zachodu przedstawiali problemy współczesnego społeczeństwa informacyjnego m.in. rozwój bibliotek wirtualnych.

Biblioteka i informacje w demokratycznym systemie edukacji dorosłych. (Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej we wrześniu 1995 r. w Państwowym Ośrodku Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie. Pod red. Hansa Hovenberga, Mariana Walczaka, Wita J. Wójtowicza, Jarocin–Linköping: Państwowy Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie, Centre to Adult Educators Linköping University, 1996, 237 s.

Publikacja ta przedstawia dorobek konferencji naukowej, która odbyła się w Jarocinie w dn. 4-6 września 1995 r. w ramach szwedzko-polskiego programu „S/z/koldem". Program ten jest realizowany przez Vuxenutbildarcentrum (Centre for Adult Educators) czyli Centrum Oświaty Dorosłych przy Uniwersytecie w Linköping ze strony szwedzkiej oraz Instytut Pedagogiki Uniwersytetu Gdańskiego ze strony polskiej. Materiały z konferencji przedstawiają wyniki badań ankietowych przeprowadzonych przez Linköping University Centre for Adult Educators i Państwowy Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie wśród słuchaczy Państwowego Ośrodka Kształcenia Bibliotekarzy, a także referaty omawiające stan przeobrażeń demokratycznych w działalności polskich bibliotek.

Kultura — popularna — literatura — książka — rynek. Forum czytelnicze II. Kielce 2-5 lipca 1995 r. Warszawa: Polskie Towarzystwo Czytelnicze, 1995, 161 s.

Kolejna publikacja przedstawia referaty jakie zostały wygłoszone na seminarium zorganizowanym przez Polskie Towarzystwo Czytelnicze i Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Kielcach — „Forum czytelnicze II", które odbyło się w Kielcach w dn. 2-5 lipca 1995 r. Było to spotkanie kilkunastu uczonych z kilkudziesięcioosobową grupą bibliotekarzy z całej Polski, którego celem była pomoc w zrozumieniu, wyjaśnieniu, przybliżeniu zmian zachodzących w życiu kulturalnym, literackim w dobie gwałtownych przemian. Publikacja zawiera 12 referatów.

Symposia Bibliologica. Dokumentacja księgozbiorów historycznych. Współpraca krajowa i międzynarodowa. Skutki II wojny światowej dla bibliotek polskich. Warszawa: Polskie Towarzystwo Bibliologiczne, 1995, 196 s.

Pierwszy tom z serii „Symposia bibliologica" prezentuje materiały z dwóch sesji zorganizowanych przez Polskie Towarzystwo Bibliologiczne przy współudziale Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Biblioteki Narodowej. Pierwsza z nich pt. „Dokumentacja księgozbiorów historycznych. Współpraca krajowa i międzynarodowa" odbyła się w dn. 23-24 lutego 1993 r. Omawiano na niej problemy związane z działalnością Pracowni Dokumentacji Księgozbiorów Historycznych Biblioteki Narodowej. Jej naczelnym zadaniem jest opracowanie „Informatora o polskich księgozbiorach historycznych i powstałych na ziemiach polskich do 1950 r.", a także „organizowanie współpracy BN z otoczeniem krajowym i zagranicznym w zakresie dokumentowania księgozbiorów historycznych".

Tematem drugiej konferencji, która odbyła się w dn. 7-8 listopada 1994 r. były „Skutki II wojny światowej dla bibliotek polskich".

inne nowości

Brimsek Tobi A. Inside information: profiles of association libraries and information centers. Washington, D. C.: Special Libraries Association, cop. 1991, 226 s. ISBN 0-87111-372-4

Bulavas Vladas. The Lithuanian library network. Vilnius: Lietuvos nacionaline M. Mažvydo biblioteka, 1993, 33 s.

Bulgakova V., Niżneva O. O sozdanii svodnych pečatnych katalogov gazet: metodičeskie rekomendacii. Moskva: Gos. b-ka SSSR im. V. I. Lenina, 1991, 23 s.

Campbell Mary V. Simply Windows. Berkeley, CA: Osborne McGraw-Hill, cop. 1992, 212 s. ISBN 0-07-881743-9

Crawford Walt. The online catalog book: essays and examples. New York: G. K. Hall 1992, 546 s. ISBN 0-8161-1995-1

Oprac.: *Ewa Mahrburg*

Strachy na Lachy

Internet w punktach

Rozjeżdżałem się ostatnio aż do przesytu ze wschodu na zachód, z południa na północ, a przede wszystkim z nasiadówki na nasiadówkę. I oto po raz któryś potwierdziło się, że podróże kształcą. Tylko że czasem czynią to w dość skomplikowany sposób.

Zdarzyło się niedawno, iż zaproszono mnie na posiedzenie Krajowego Sejmiku Samorządowego z referatem na temat bibliotek samorządowych. Pisałem go przez 3 wieczory, przez następne 4 nocki skracałem do zadanej objętości (30 minut). Chciałem bowiem w możliwie zwięzłej formie zawrzeć niezbędną dozę wiedzy o faktach i maksimum argumentów za utrzymaniem jednolitej struktury organizacyjnej sieci i ochroną placówek przed nieprzemyślaną, nie zweryfikowaną przez profesjonalistów likwidacją tychże, a nawet wtrącić 2 zdania na temat „duchów przeszłości", czyli punktów bibliotecznych. Cyzelowałem tekst jeszcze nawet w pociągu i na ławce przed Ratuszem, gdzie od 6 do 10 rano oczekiwałem na rozpoczęcie obrad. Uznałem nieskromnie, że mi się udało. Niestety, okazał się dwakroć za długi. Dano mi 15 minut, czytałem, połykając w pośpiechu niektóre sylaby, aż 18, za co zostałem skarcony przez pierwszego dyskutanta. Okazało się, iż oczekiwano ode mnie kilku ogólników, które mogę wygłaszać zawsze i wszędzie „z głowy, czyli z niczego", jak mawia jeden z bardziej ode mnie uczonych kolegów w IKiCz-u. Po prostu byłem tam po to, żeby zrealizować przewidziany porządkiem obrad punkt programu. I tyle.

Jakoś mi to koresponduje z o kilka zaledwie dni wcześniejszym doświadczeniem nasiadówkowego pielgrzyma. Otóż na III Konferencji nt. „Komputeryzacja bibliotek publicznych" w Supraślu, skądinąd interesującej i o wiele konkretniejszej niż dwie poprzednie, zagadnął mnie informatyk wynajęty przez jedną z bibliotek wojewódzkich do roli konsultanta. Już na wstępie oznajmił, że nie podziela moich poglądów na temat konieczności utrzymania aż tak gęstej sieci bibliotek na wsi, jaka jest obecnie (poprzedniego wieczoru przysłuchiwał się moim wywodom kuluarowym na ten temat). Za zupełnie zbędne uznał filie i punkty biblioteczne, które są „koncepcją nienowoczesną, wszędzie na świecie zastępowaną przez bibliobusy i kontakty internetowe". I znowu dużo się nauczyłem.

Otóż nowocześnie to by miało być tak, że do przysiółka przyjeżdża bibliobus. W okresie zimowym byłby to pojazd na czołgowym podwoziu gąsienicowym albo wielki snowcar na płozach, napędzany potężnym śmigłem. Czytelnicy karnie oczekujący na przystanku (zimą w walonkach i kufajkach) z wypisanymi na kartach kwerendami, natychmiast rzucają się do zainstalowanych we wnętrzu bibliobusu terminali i wyszukują w skomputeryzowanym katalogu co im trza. Jeśli nie znajdują tego w zasobach przywiezionych (na kółkach, płozach lub gąsienicach), to czym prędzej łączą się przez Internet lub Intramet z odpowiednią bazą właściwej biblioteki, wyszukują e–mailem przesyłają zamówienie i z błogą świadomością nowoczesności udają się do swoich domostw, aby oczekiwać nadesłania „Myśli" Pascala w oryginale z Bibliotheque Nationale lub „Państwa" Platona w grece współczesnej z Biblioteki Uniwersyteckiej w Padwie. Pewne problemy może nastręczać zdobycie „Anielki" B. Prusa w języku polskim, ale taki drobiazg można przecież załatwić po zaledwie kilkugodzinnej podróży do najbliższej biblioteki wojewódzkiej, gdzie prawdopodobnie wszystkie egzemplarze tego tytułu będą wypożyczone, ale przecież prawie każda wbp prowadzi już hurtownię książek, w której można będzie kupić tę pozycję, jeśli nie w wersji oryginalnej, to na pewno w streszczeniu (nazwa archaizowana: bryk).

Rozwiązanie rzeczywiście aż obezwładniające w swojej klarowności, ale urażona ambicja zawodowa nie pozwala mi zrezygnować z wtrącenia swoich trzech groszy. Przychodzi mi bowiem na myśl, że można to jeszcze usprawnić, poprzedziwszy analizą ekonometryczną z rachunkiem symulacyjnym. Być może okaże się wówczas, że można jednak wykorzystać ideę punktu bibliotecznego, ale w zupełnie zmodernizowanej wersji. Ponieważ punkty biblioteczne zawsze działały w interwale kwartalnym (bo w takich terminach wypłacano nagrody punktowym), to dla utrzymania związku z tradycją warto ten cykl podtrzymać. W praktyce należałoby ustalić, że jest on otwierany w każdą ostatnią sobotę każdego kwartału. Czytelnicy przez trzy miesiące mieliby czas na spokojne zastanowienie się, czy i co chcą lub potrzebują przeczytać, i czy rzeczywiście nie mogą się bez tego obyć. Ci, którzy nie potrafili sobie wyperswadować pewnych lektur, spisywaliby ich tytuły w specjalnych kajecikach. Dokładnie w wyznaczonym terminie przyjeżdżałby ów skomputeryzowany bibliobus (przy takiej częstotliwości może mógłby to być nawet odpowiednio adaptowany helikopter desantowy) i udostępniał łącza sieci rozległych oraz inne urządzenia techniczne. Czytelnicy przesyłaliby siecią przez satelitę odpowiednie zamówienia. Przy następnej wizycie w końcu kolejnego kwartału otrzymywaliby zamówioną pozycję, a jeśliby jej nie było, uzyskiwaliby pocztą elektroniczną informację, że zostali wpisani na listę oczekujących i dostaną dany tytuł w następnym kwartale, roku albo stuleciu, o czym zostaną zawiadomieni po wywołaniu pagerem. Wszystko bez mitręgi, komputerowo i nowocześnie.

Jeśli coś mnie w tym wszystkim niepokoi, to jedynie obawa, że używane w naszym bibliotekarstwie języki informacyjno-wyszukiwawcze mogą okazać się nie dość dobrze dopasowane do tak nowoczesnych rozwiązań sieciowych i hardware'owych. Ale ponieważ na Konferencji w Supraślu nikt poza J. Sadowską, P. Bierczyńskim i niżej podpisanym nie zdawał się tym niepokoić, to w ramach procedur demokratycznych pokornie zgadzam się z większością i milknę. Przecież wcześniej czy później ktoś opracuje równie rewelacyjne rozwiązanie tej kwestii, jak koncepcja punktów bibliotecznych w Internecie. A może na odwrót...

Jerzy Maj

WYDAWNICTWO SBP

JUŻ JEST

książka **dr Jadwigi Andrzejewskiej**

BIBLIOTEKARSTWO SZKOLNE. TEORIA I PRAKTYKA

Tom I. Organizacja biblioteki

ukazała się w serii <<NAUKA-DYDAKTYKA-PRAKTYKA>>. Podręcznik, który bibliotekarzom wykwalifikowanym pozwoli na renowację wiedzy lub rewizję dotychczasowej pracy zaś nauczycielom i studentom zdobywającym kwalifikacje będzie nieocenioną pomocą w kształceniu.

Tom I zawiera następujące rozdziały:

1. Ewolucja modelu biblioteki szkolnej.
2. Dokumenty programujące pracę biblioteki szkolnej.
3. Funkcje i kierunki pracy biblioteki szkolnej.
4. Wszystko o organizacji biblioteki (od pracowników i lokalu do komputeryzacji).

Tom II. Praca pedagogiczna biblioteki

zawiera następujące rozdziały:

1. Praca pedagogiczna (ranga pracy pedagogicznej, wzorzec kultury czytelniczej, formy pracy pedagogicznej etc.).
2. Ocena pracy biblioteki szkolnej. Sprawozdawczość.
3. Uwarunkowania efektywności pracy biblioteki.

Ponadto wiele praktycznych załączników Książkę zamyka indeks rzeczowy.

Cena obydwu tomów – 30 zł

Myślą przewodnią podręcznika jest ukazanie ścisłego związku zadań biblioteki szkolnej z procesem kształcenia i wychowania w szkole, co się Autorce znakomicie udało.

Książka ta jest niezbędna w każdej bibliotece pracującej z dziećmi i młodzieżą.

Zamówienia prosimy składać na adres

Dział Promocji i Kolportażu SBP,
02-103 Warszawa-Ochota,
ul. S.K. Hankiewicza 1, tel. 22-43-45

Pyłki

Podróż po bibliotece

Zrelacjonował tę, prawdopodobnie nie wyimaginowaną, podróż po bibliotece w szkicu pod tym samym tytułem Józef Ignacy Kraszewski, opublikowanym w książce „Wędrówki literackie, fantastyczne i historyczne" (Wilno 1839):

„Chodźcie ze mną, chodźcie, i drzwi zamkniemy za sobą; niech się teraz świat kłóci, śmieje, płacze — nas tu nie dojdą swary, szyderstwa i łzy, utoniem w przeszłości; oto macie krzesła wygodne, stół do pisania, mapy, dla starych dzieci obrazki, dla ludzi książki, rękopisma, pamiątki wszystkich wieków i krajów, prawie wszystko to, co się zostaje z wielkiego szumu wieków. Sublimat przeszłości — treść życia milionów ludzi.

Nad nami wznoszą się dwa piętra książek — u dołu otaczają nas piękne kolumny, milczące strażniki tych skarbów — naprzeciw przez okna widać drzewa — ogród i świat w oddaleniu.

Widzicie te dwie pozłocisto brązowe szafy, ozdobione medalami cesarzów rzymskich, na których aniołki biją monetę? — te szafy były własnością króla-filozofa Leszczyńskiego — w nich są kruszcowe wieków pamiątki: medale, pieniądze. Tam wyżej, na piętrze, w tej szafie założonej cienkimi in folio znajdziecie wszystkie partytury Mozarta, oratoria Haydna, nowsze opery Webera, Aubera, Boyeldieu, Meyerbeera, Spohra, kwartety Beethovena biednego; jednym słowem — całe morze hieroglifów harmonii, które tylko czekają, żeby je ze snu przebudził.

Tu z boku te straszne in folia okazują nam, że w tej stronie spoczywają prace historyczne i cała teologia polemiczna, i wszystkie najrzadsze wydania biblii, nasze i zagraniczne.

Za nimi mniejsze formata, świeższe okładki — są to podróże; pod nimi szereg atlantów — raczycie uważać, że zacząwszy od „Historyj podróży" Laharpe'a, od owych poselstw do Chin i Syjamu, relacyj misjonarskich itd., aż do Pallasa, Humboldta, Basil-Halla i Denona wszystko się tu znajdzie, czego byście żądać mogli.

Ta druga szafa usłana jest historią naturalną: możecie w niej oglądać piękne wydanie dzieł Buffona, a jeśli chcecie obrazków, życzę wziąć w ręce La Vaillanta „Historię ptaków afrykańskich i papug"; flory — „Historię motylów", a dla osobliwości i pojęcia, wiele to Pan Bóg milionów stworzeń posadził na ziemi, spójrzcie tylko w „Histoire des punaises" („Historia pluskiew"), w której możecie, nie męcząc się czytaniem, napatrzeć się ich do woli.

Dalej poezje, teatr, romanse, wszystko co chcecie do wyboru: oto Shakespeare, Goethe, Schiller, Klopstock, Voltaire, Rousseau, Pope, Montesquieu, Tasso, Ariosto, Dante. Kto z was może czytać Danta w oryginale, niech się temu wydaniu charakterystycznemu Franciszka Sansovino przypatrzy: wyszło ono w Wenecji 1564. Spójrzcie na ulaurowanego Danta na pierwszej stronicy, a jeśli czytać nie chcecie, zobaczcie choć holesztychy (drzeworyty — AK) przy każdej książce.

Teraz proszę z sobą — tam są łacińskie i polskie skarby. Widzicie te grube grzbiety pergaminowe..."

Aforyzm o czytaniu

Ktokolwiek zaznał nieocenionego szczęścia, jakie tak łatwo osiągnąć przez czytanie, już się nie obejdzie, aby nie mieć u siebie i dla siebie chociaż kilku, kilkunastu, kilkudziesięciu ulubionych książek. Takich książek, do których czytania powraca się zawsze z przyjemnością. Najlepszy to bowiem probierz istotnej a osobiście sprawdzonej wartości książki, że można czytać ją wiele razy z coraz nowym zaciekawieniem.

Kazimierz Czachowski (1890-1948)

Opowieść o bibliomanie

Po ukazaniu się książki Feliksa Bentkowskiego „Historia literatury polskiej, w spisie dzieł drukowanych wystawiona" Warszawa 1814) wielu miłośników dawnego piśmiennictwa zaczęło pospiesznie gromadzić dotąd niedoceniane zabytki literatury. Jednego z takich bibliofilów, a właściwie bibliomanów, wspomniał Kazimierz Władysław Wójcicki w pamiętniku „Warszawa i jej społeczność" (1875), wznowionym przez Juliusza W. Gomulickiego w 1974 r.:

„Znałem jednego z zapaleńszych bibliomanów, który od rana do nocy biegał za łowieniem gockich druków. Kazał sobie zrobić sofkę szeroką, na której sypiał, w niej kilka głębokich szuflad, w które chował największe rzadkości bibliograficzne. „Historia literatury polskiej" Bentkowskiego leżała u niego zawsze roztwarta na stole. Cóż to była za radość, jeżeli co złowił takiego, o czym Bentkowski nie wspomniał albo wspominając wyraził, że sam nie widział.

Miałem wielkie łaski u niego: ja tylko jeden, co mogłem wchodzić do jego sypialni i przeglądać przechowane zbiory, lubo do domu żadnej książki nie użyczył. Nierad zbierał rękopisma, tylko na gockie druki polował. Wchodzę raz, rzuca mi się na szyję z szaloną radością, z iskrzącymi oczyma, pokazuje jakąś broszurkę z daleka.

— Co to jest? — zapytałem.

— Całuj! klękaj! i czytaj! — wykrzyknął i drżącą ręką jednę z osobliwych rzadkości, broszurę Bar-

tosza Paprockiego p. n. „Król" czy „Senator", nie pomnę już dobrze, pokazał:

— Patrz! Bentkowski o tym ani dudu! nikt nie zna! Pytałem kilku naszych zbieraczy, żaden nie widział ani słyszał. Pan Jan, a wiesz, co to za łowiec na takie rzeczy, aż zbladł jak chusta, powiadam ci, jak Boga kocham! Chciał zobaczyć! aha! albom ja głupi pokazać jemu! co bazyliszkowymi oczyma połknąłby mego raroga! Nie! pokazuję ci, zobacz tytuł, spamiętaj, policz kartki, spojrzyj, co za pyszny egzemplarz, i głoś światu o mojej świetnej zdobyczy. To na wagę złota, panie dobrodzieju! ale co ja gadam! niech mi kto da tyle dukatów holenderskich, co zaważy, zobaczysz, czy dam!

Tak mówił z zapałem do szału dochodzącym, a ja zaledwie miałem tyle czasu, ile potrzeba było do obejrzenia zewnętrznie tej broszury, kiedy wyrwał mi ją z ręki, roztworzył szybko szufladę w swojej sofie, rzucił w nią swego „raroga", zasunął, zamknął na klucz i zmęczony zasiadł, chcąc schwycić powietrze do swobodniejszego oddechu (...).

W kilka dni przychodzę, znajduję go smutnego, prawie w rozpaczy.

— Wiesz! pan Jan, panie dobrodzieju, spolował herbarz Gorczyna, i to u Żyda niedaleko Św. Krzyża! Spotkałem go, gdy niósł do domu tę zdobycz! Nie dał mi nawet w ręce, z daleka pozwolił tylko tytuł przeczytać! Serce mi bić poczęło gwałtownie, zaciemniało mi w oczach! Żeby to nie na ulicy, byłbym wydarł i uciekł... niechby mnie procesował, zapłaciłbym, co by chciał, ale Gorczyna miałbym w kieszeni! a ten człowiek pastwił się nade mną, żyłował nielitościwie, bo wziął mnie pod rękę i opowiadał, jak to umiał przed Żydem swoją radość ukryć, aby taniej kupił. „Jakem zobaczył tego kruczka — mówił mi — wszystko we mnie zadrżało, ale udaję obojętność. Żyd patrzy mi w oczy. „Co chcesz?" „Trzy talarki." „Głupiś." „Nu! dwa." „Głupiś!" I skończyłem na talarku. Panie! jakem uczuł herbarzyk na sercu, myślałem, że ze skóry wyskoczę; cały z radości spotniałem!" I to mnie opowiada, a ja się ze złości trzęsę, mało mnie diabli nie biorą. Już dwa dni chodzę jak nieswój; obiadu wczoraj nie jadłem!"

Andrzej Kempa

Ukazuje się od maja 1992 r.

wydawniczy

Notes

W każdym numerze:

- zapowiedzi wydawnicze Centrum Informacji o Książce
- największy w kraju, liczący około 1000 tytułów zestaw nowości wydawniczych
- bestsellery hurtowni - cykliczna analiza wyników sprzedaży w największych firmach dystrybucyjnych
- publicystyka poświęcona problemom ruchu wydawniczego
- kronika: co słychać w branży?
- problemy bibliotek

Adres redakcji: 02-916 Warszawa, ul. Okrężna 3

MIESIĘCZNIK WYDAWCÓW, KSIĘGARZY, BIBLIOTEKARZY, HURTOWNIKÓW

I WSZYSTKICH ZAINTERESOWANYCH RYNKIEM KSIĄŻKI

oferujemy prenumeratę

tel. 642 95 53, fax 642 27 69

MOL Systemy informatyczne

ul. Zygmunta Augusta 3-5-7, 81-359 GDYNIA,
tel. /0-58/ 61 15 83, 20 39 53 lub 21 80 21 w. 274, fax (058) 20 39 53

TRZY ODMIANY
komputerowego, kompleksowego systemu
LIBRA dla bibliotek:

1. PUBLICZNYCH
2. PEDAGOGICZNYCH
3. FIRM

- jest łatwy w obsłudze, dołączamy również wyczerpujący podręcznik użytkownika
- umożliwia korzystania z gotowych opisów bibliograficznych "Przewodnika Bibliograficznego" BN oraz Bibliografii Zawartości Czasopism
- nie ma ograniczeń w wielkości obsługiwanych baz danych, jest bardzo sprawny nawet przy bardzo dużych księgozbiorach
- pracuje jednostanowiskowo lub w sieci

**ZACHĘCAMY PAŃSTWA
DO WYPRÓBOWANIA SYSTEMU LIBRA
W SWOJEJ BIBLIOTECE**

Bezpłatnie udostępniamy zainteresowanym bibliotekom **pełną wersję systemu LIBRA na dwutygodniowy okres próbny.**

Spis treści

Contents

Od redaktora 1

Listy 2

Artykuły 3
Stanisław CZAJKA: Biblioteki samorządowe a biblioteki wojewódzkie 3
Hans-Peter THUN: Bibliotekarstwo w Republice Federalnej Niemiec. Cz. II 7
Jadwiga KUBICKA: Współpraca bibliotek Białej Podlaskiej i Brześcia w latach 1989-1995 11
Wanda MATWIEJCZUK: Biblioteka elektroniczna dzisiaj 15
Danuta GRZYBEK: Usługi specjalne Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krośnie . . . 17

Ze świata mediów (Ewa KRYSIAK) 19

Z kraju 20
Sympozjum naukowe nt. komputeryzacji bibliotek w oczelniach wojskowych (Izabela ROGALA) 20

Z zagranicy 22
Krym '96 (Jan WOŁOSZ) 22

Z Warszawy i regionu 24
Izba Pamięci im. Marii Kownackiej (Regina JUREWICZ) 24

Doniesienia 26

Przegląd piśmiennictwa 27
Zdzisław Daraż: Rzeszowskie biblioteki publiczne. Sieć — lokale — obiekty 1910-1988 (Zofia SOKÓŁ) 27
Sygnały o nowych publikacjach (Ewa MAHRBURG) 28

Strachy na Lachy 30
Internet w punktach (Jerzy MAJ) 30

Pyłki (Andrzej KEMPA) 32

From the Editor 1

Letters 2

Articles 3
Stanisław CZAJKA: Libraries under Local Government and Voivodship Libraries . . . 3
Hans-Peter THUN: Librarianship in the Federal Republic of Germany. Part Two . . . 7
Jadwiga KUBICKA: Cooporation of Libraries of Biała Podlaska and Brest in 1989-1995 11
Wanda MATWIEJCZUK; An Electronic Library Today 15
Danuta GRZYBEK: Special Services of the Voivodship Public Library in Krosno . . . 17

From the World of Media (Ewa KRYSIAK) 19

Domestic News 20
A Symposium on Automation in Military Libraries (Izabela ROGALA) 20

Foreign News 22
Crimea '96 (Jan WOŁOSZ) 22

Warsaw and Regional News 24
A Maria Kownacka Museum (Regina JUREWICZ) 24

Reported News 26

Review of Literature 27
Zdzisław Daraż: Rzeszów — Based Public Libraries. A Network — Promises — Collections 1910-1988 (Zofia SOKÓŁ) 27

Signals of New Publications (Ewa MAHRBURG) 28

Empty Threats 30
Internet Scores (Jerzy MAJ) 30

Stardust (Andrzej KEMPA) 32

WYDAWNICTWO SBP

Dyrektor Wydawnictwa
Janusz Nowicki
00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7,
tel. 27-52-96
Konto SBP: Bank Gdański
IV O/Warszawa Nr 300009-4040-132

WARUNKI PRENUMERATY

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na III kw. 1996 r. wynosi 11,40 (114 000) zł, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.
2. Wpłaty na prenumeratę:
   — na teren kraju — przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" S.A. właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. Dostawa egzemplarzy następuje w uzgodniony sposób.
   — przyjmuje „RUCH" S.A. Oddział Warszawa 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, Konto: PBK XIII Oddział Warszawa 370044-1195-139-11, zapewniając dostawę pod wskazany adres pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty.
   — na za granicę — „RUCH" S.A. Oddział Warszawa, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28. Konto: PBK XIII Oddział W-wa 370044-1195-139-11. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, z wyjątkiem zlecenia dostawy pocztą lotniczą, której koszt w pełni pokrywa zleceniodawca.
3. Terminy przyjmowania prenumeraty na kraj i za granicę:

   do 5.03. — na I kwartał roku następnego,
   do 5.06. — na II kwartał
   do 5.09 — na III kwartał
   do 5.12 — na IV kwartał

Nakład 3,300 egz. Ark. druk. 2,25
Papier offset. kl. III, 70 g. B1.
Adiustacja, skład i łamanie: EWA KOSSOWSKA
Druk i oprawa: Warszawska Drukarnia Naukowa, 00-656 Warszawa, ul. Śniadeckich 8.
ISSN 0208-4333
Indeks 352624

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN
poleca:

A-Z Mała encyklopedia PWN

Wyd. 2 zm., popr., encyklop., s. 1158, tw.+obw., 16,5×24 cm
ISBN 83-01-12090-8

A-Z Mała encyklopedia PWN jest nowym zwięzłym kompendium podręcznej wiedzy encyklopedycznej o Polsce i świecie, w którym po raz pierwszy wiele istotnych informacji zawarto w układzie tabelarycznym; zawiera 35 tys. haseł w tym 250 artykułów przeglądowych, 200 tabel, 46 map, 380 rysunków, 32 barwne tablice na wkładkach. Encyklopedia ta służyć ma szerokiej rzeszy odbiorców, którym popularne ujęcie haseł przybliży wiedzę z każdej dziedziny. Polecamy ją przede wszystkim młodzieży szkolnej.

Grażyna Borkowska-Arciuch
Pozytywiści i inni
Seria: *Mała Historia Literatury Polskiej*
Pod red. Aliny Brodzkiej i Elżbiety Sarnowskiej-Temeriusz

Wyd. 1, ks. pom., s. 216, brosz., 14,3×20,5 cm
ISBN 83-01-12097-5

Książka o kulturze drugiej połowy XIX wieku zdominowanej przez pozytywistyczny projekt przebudowy polskiego życia umysłowego. Projekt odważny, ryzykowny, wymagający odrzucenia stereotypowych sądów i autodefinicji, powiedzmy od razu spełniony tylko częściowo. Ciekawy był nie tylko ów projekt, ale także sposób jego urzeczywistniania, dopuszczający korekty, elastyczny wobec rzeczywistości i stosunkowo tolerancyjny wobec konkurencyjnych modeli artystycznych i poznawczych. Pozytywiści zachowali imponującą jasność sądów w schyłkowej fazie twórczości, dokonali piórem Orzeszkowej i Świętochowskiego bilansu zysków i strat. Jakie miejsce zajmują pozytywiści w historii polskiej kultury, czy są odszczepieńcami, czy mają poprzedników, a może kontynuatorów? Dziedzictwo pozytywizmu komu naprawdę przypadło?

Jean Charles Gille Maisani
Adam Mickiewicz. Studium psychologiczne. Od dzieciństwa do Dziadów cz. III
(Adam Mickiewicz poéte national de la Pologne. Étude psychoanalytique et caractérologique)
Tłum. Agnieszka Kuryś, Katarzyna Marczewska

Wyd. 1, nauk., s. 456, brosz., 16,5×24 cm
ISBN 83-01-12018-5

Pracę tę napisał Francuz, profesor matematyki, automatyki, teorii regulacji na uczelniach francuskich, amerykańskich i kanadyjskich, lekarz psychiatra, psycholog, rozmiłowany w muzyce Chopina, którego zainteresowała kultura polska, zwłaszcza twórczość Adama Mickiewicza. J. Ch. Gill Maisani przeanalizował starannie dzieła poety, różne ich redakcje i rękopisy oraz ogromną literaturę przedmiotu, posługując się metodami psychoanalizy Freuda, Adlera i Junga. Mickiewicz został ukazany w tej pracy jako intuicyjny introwertyk o skomplikowanym świecie przeżyć wewnętrznych, o typowych dla takiej osobowości zagrożeniach, skłonnościach paranoicznych, trudnościach z przystosowaniem się do otoczenia, uleganiu fobiom, czyli romantyk toczący walkę o własne *Ja* wobec ideału i wobec autorytetu sił obecnych w jego romantycznej duszy.

Publikacja przeznaczona dla badaczy literackich, psychologów, filozofów, polonistów, krytyków.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN
ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA
Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 635-09-76, fax (0-22) 26-09-50

Zapraszamy do naszych księgarń własnych i promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa

Cena zł 3,80

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN
poleca:

Zygmunt Bauman
Etyka ponowoczesna
(Postmodern Ethics)
Tłum. Janina Bauman

Wyd. 1, ks. pom., s. 348, brosz., 14,3×20,5 cm
ISBN 83-01-12050-9

Jest to kolejna książka Zygmunta Baumana — znanego w świecie socjologa i filozofa kultury, twórcy oryginalnej teorii ponowoczesności.

Autor przeciwstawia etykę, pojmowaną jako kodeks etyczny, moralności, pojmowanej jako odpowiedzialność moralna. Podkreśla doniosłość problemów moralnych w złożonym, zmieniającym się wciąż, pełnym ambiwalencji i chaosu świecie. Kryzys etyczny, o którym tak często dziś się mówi, interpretuje jako upadek przepisów i konwencji, nie zaś upadek moralności.

Książka poświęcona kondycji człowieka XX wieku, osobliwościom stosunków międzyludzkich w naszych czasach pomaga rozumieć współczesność, skłania do refleksji, prowokuje do dyskusji.

René Descartes
Listy do Regiusa
(Wybór z: Oeuvres de Descartes)
Tłum. Jerzy Kopania

Seria: ***Biblioteka Klasyków Filozofii***
Wyd. 1, ks. pom., s. 188, tw.+obw., 12,3×19,3 cm
ISBN 83-01-12076-2

Jest to pierwszy polski przekład listów Kartezjusza do jego ucznia Henrika van Roya, zwanego Regiusem, holenderskiego lekarza i filozofa, autora prac *Fundamenta physices* i *Philosophia naturalis*.

Tekst stanowi obronę spójności kartezjanizmu przed tym, który odrywając fizykę od metafizyki zapoczątkował jednostronny rozwój nauki.

Replika Kartezjusza jest dla nas nie tylko świadectwem dyskusji z czasów, gdy powstawała filozofia nowożytna, ale także wciąż aktualnym głosem w sporze o metafizykę.

Listy opatrzył wstępem i komentarzem tłumacz, Jerzy Kopania — badacz myśli Kartezjusza i jej kulturowego kontekstu. Aneks zawiera m.in. *Uwagi o pewnym pisemku* (słynne *Notae in Programma*).

Publikacją tą pragniemy przyczynić się do uczczenia czterechsetnej rocznicy urodzin Filozofa.

WYDAWNICTWA NAUKOWE PWN
ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA
Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 635-09-76, fax (0-22) 26-09-50

Zapraszamy do naszych księgarń własnych i promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa